

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO — POLITYC
EKONOMICZNY.

*Przypadków, Ustaw, Osób, miejsc i pism
Nasz szczególnie interesujących.*

ROKU OSMEGO CZĘŚĆ IX.

WRZESIEŃ 1789.

Zawiera w sobie

- I. Uwiadomienia względem Polityki i Stanu
Europy od Pokoju Huberburgskiego 1763.
aż do końca podziału Polski 1775. przez
Fryderyka II. [ciąg dalszy] - 751.
- II. Dzieje Seymu Francuskiego - - 886.
- III. Fundamenta Nowey Konstytucyi Francuskiej
[jeszcze dotąd w Projekcie]
- IV. Roztrząśnienie uwag naszego Pisarza iednego
nad wolnością Drukowania.
- V. Wojna Północna między Moskwą i Szwecyą
Kampanii drugiey ciąg dalszy
- VI. Wojna Turecka — Kampanii drugiey ciąg
dalszy od Karły 846. Części poprzedzającej.

nika Historyczno — Polityczno-
można prenumerować przez cały
oraz poprzedzające w tymże Roku
numeracya na Rok cały iest Zł:
Roku 12. Zaś bez Prenume-
Tomik (jeżeli nie iest jego ce-
zona) kosztuje Zł. 2. Gr. 15.

także odbierać to dzieło po całym
ez Pocztę, płacąc na Pocztę War-
, lub też na bliższey iakiey od
omu na Rok Zł. 36. na pół 18.
ruiący na Pocztę, mogą odbierać
gdzie się tylko znajdować będą,
ko przed końcem Miesiąca nadgłosili
łędem tego do J. P. Zimmermanna Kon-
a Jeneralnego Poczt J. K. Mci.

Pamiętnik ten znajduie się odtąd we Lwowie
w Księgarni uprzywileiowaney Karola *Pfaffa*
Bibliopoli Akademickiego; w Krakowie u J. P.
Drelinkiewicza Bibliopoli; w Lublinie u J. P.
Galli w Rynku; w Poznaniu i Wilnie na
Pocztę, za tąż samę cenę co w Warszawie.



DZIE-

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO=POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Osmego Część IX.

WRZESIEŃ 1789.

I.



Uwiedomienia względem polityki i stanu Europy od pokoju Hubertsburgskiego 1763. aż do końca podziału Polski 1775. p. Fryderyka II.

Rozdział II. o środkach, któremi ten Monarcha Państwo swoje wyniósł do tak wielkiej potęgi i szczęśliwości.

PAnujący bydz powinni iak owa włócznia Achilleffa, która raniła i leczyła. Woyna siedmioletnia prawie ze wszystkimi Mocarstwami Europejskimi, zniszczyła była ledwie nie wszystkie dochody Kraiowe. Prussy,
Wrzesień 1789. Ddd



Prowincye Ryńskie i Westfalskie iako też Wschodniey Fryzyi wpadły były w ręce nieprzyacioł, iż ich nie można było bronić. Przez to famo ponosił skarb uszczerbku 3. milliony 400,000. talarow co rok, pod czas gdy Pomerania, Elektorat i pogranicze Szląskie będąc przez nieiaki czas opadowane od Moskalow, Austryakow i Szwedow; nie mogły opłacać podatkow.

Ta sytuacya ciężka przywiodła Króla pod czas tey woyny do oszczędności iak naydokładnieyszey i do użycia wfzyltkiego, co tylko męstwo nayrezolutnieysze może do myśli podać, żeby ją szczęśliwie zakończyć. Dochody które były tak gwałtownie potrzebne, pochodziły z kontrybucyi wybieranych z Saxonii, z subsidyow Angielskich i fałszowania monety, szrodku równie gwałtownego iak szkoldiwego, lecz który w owych okoli-



cznościach był iedynym dla uratowania Kraiu. Szrodków tych gospodarckie użycie dało sposobność, że skarb Królewski co rok miał z czego odbywać kofzta wojenne, i mogli opłacać woysko. W tym to stanie były dochody Kraiowe kiedy roku 1763. stanoł pokoy; kassy były pieniędzmi zasypane, magazyny dla woyska napełnione, konie, wozy, i artyllerya były w komplecie i dobrym stanie. To wszystko przeznaczone do dalszego prowadzenia wojny, pomogło ieszcze bardziey do podzwignienia zruynowanych prowincyi.

Zeby mieć obraz zupełnego spustoszenia Kraiu i pojąć smutek i rozpacz poddanych, trzeba sobie wystawić okolice do szczętu zruynowane, gdzie ledwie było znać ślady dawnych miejsc, miasta z gruntu obalone, drugie na pół spalone, 13,000 domow, których nie było iuż więcey ani znaku, ziemie w odłog pufzczone, ludzi którzy nie



mieli zboża na chleb; rolników którym brakowało 60,000. koni do uprawy rol, i w prowincyach 500,000. ludzi mniej niż ich było roku 1756. co jest wiele na ludność składającą się z 4,500,000. dusz. Szlachta i chłopstwo byli zrabowani, odarci z majątku i furazami wyniszczeni od tak różnych woysk, iż im nie zostało iak tylko bidne życie i mizerne gałgany dla okrycia swej nagosci; nikt nie miał tyle kredytu, żeby mu kto dał tyle przynajmniej, ile potrzebował na konieczną dzienną potrzebę; w miastach nie było więcej żadney policyi; na mieysce owej słuźności i owego porządku, nastąpił był podły interes i nierząd anarchiczny; urzędy sądowe i skarbowe poprzestały były czynić powinności swoich dla częstych niazdów tylu nieprzyjacioł. Milczenie praw sprawiło w publiczności iakieś upodobanie w rozwioźłości, i ztąd poszła chciwość zysku nierządneho; Szlachcic,



Kupiec, Dzierżawca, Kmieć, Manufakturzysta, wszyscy podnosili na wyścigi cenę swych produktów i towarów, i zdawali się nie pracować iak tylko żeby iedni drugich zgubili. Taki to był widok okropny, który Prowincye niegdyś kwitnące wystawiały po tey wojnie; a choć te opisanie iego iest przerażające, nigdy iednak nie może wyrazić owey smutney i poruszającej impressyi, którą czynił sam na pierwsze weyrażenie.

W stanie tak oplakany (*) trzeba było wystawić mężstwo przeciw uci-

(*) Tu to następuje obraz bardzo ważny dla wszystkich, którzy tylko mają sobie powierzony rząd Narodów, lub iakimkolwiek bądź sposobem wpływają i przykładają się do niego. Nasz kray, choć nie wojną okrutną, ale przemocą arystokracji, długim nierządem i niewolą ludu do takiego ubóstwa, i upadku przyprowadzony, w iakim ledwie się znajdować mogło Państwo Pruskie,



skom, nie rozpaczać o Państwie, ale raczey przedsięwziąć nie tylko przywrócenie go do dawnego stanu, ale też nawet do lepszego niż był przed tém. Chodziło tu prawie o nowe stworzenie Kraiu. W kassach znalazło się dosyć pieniędzy na pobudowanie miast i wsi; z magazynów wzięto dostatkim zboża na żywność dla ludzi i zasianie gruntów; konie przeznaczone do artylleryi, bagażow i żywności

po straszliwej 7mioletniej wojnie mogłby powstać z ruin swoich, zakwitnąć; ieżeli nasi Prawodawcy nie uląkszy się Herkulesa pracy, przyłożyliby szczerze ręki swojej do tak wielkiego dzieła; gdyby nie przystaiąc na pokrywaiących tylko chorobę lekarstwach, z gruntu ią aż do samych iey przyczyn uleczyć chcieli; gdyby iednym słowem, do upomyślenia, nie iednego tylko stanu, ale całego Narodu, wzięli się takim sposobem, iaki tu Wielki Król i Pisarz przekłada. Każdy wiersz zamyka wielkie nauki.



były obrócone do roli. Szląsk był uwolniony od podatków na 6. miesięcy, Pomerania i nowa Marchia na dwa lata. Summa wynosząca 2. milliony 339,000. talarow zafiliła Prowincye i dała im sposobność wypłacenia długow zaciągnionych dla zadofyc uczynienia kontrybucyom, które byli nakładali nieprzyjaciele. Choć te wydatki były nader wielkie, iednak one były potrzebne, a nawet i nieuchronne. Sytuacya tych Prowincyi przypomina owę, w której się znajdowała Brandeburgia po wojnie 30sto-letniej. Kray na ten czas nie miał pomocy, gdyż iey nie mógł dać Wielki Elektor. Cóż z tąd poszło? oto, iż upłynął wiek cały zanim iego następcy podolali przywrócić do dawnego stanu miasta i wśie zruynowane.

Przykład tak iasny przekonał Króla, że nie trzeba było tracić ani momentu w tak ciężkich okolicznościach, i że trzeba było dać prędką i skuteczną



pomoc do oddalenia Kraiowych nie-
szczęść. Szczodroblive zasiłki przy-
wróciły ochotę rolnikom ubogim, któ-
rzy zaczęli byli rozpaczać o losie swo-
im; przez różne wspomóżenia ocuciła
się ich nadzieia; obywatele zaczęli ia-
koby nowe życie; praca mając zachę-
cenie stała się czynną; miłość Oyczy-
zny rozpałała się; a odtąd wszystkie
grunta poczęły być uprawiane na no-
wo, rękodzieła ożyły i policya przy-
wrócona poprawiła z czafem wady, któ-
re się były wkorzeniły pod czas A-
narchii.

Pod czas tey woyny Konfyliarze
naydawnieyfi i wszyscy Ministrowie
wielkiego dyrektoryatu pomarli iedni
za drugiem; a w owych czasach za-
mieszania, niepodobna było innych
postawić na ich miejsce. Wielka by-
ła trudność w wynalezieniu ofob zda-
tnych do piastowania tych różnych u-
rzędów; szukano ich po Prowincyach,
ale i tam o zdatnych ludzi tak było

trudno iak i w Stolicy. Nakoniec PP. *de Blumenthal*, *de Masfow*, *de Hagen* i Generał *de Wedel* byli wybrani do tych ważnych Urzędow; wkrótce potem P. *de Horst* otrzymał piąty Departament.

Pierwsze początki administracyi były twarde i przykre; wszystkie źródła dochodow oschły były, a iednak trzeba było czynić zadofyc wszystkim obowiązkom kraiovym. Lubo po redukcyi woysko ustanowione było tylko do 150,000. ludzi, iednak nie mało było trudności potrafić w to, żeby było płatne. Pod czas woyny wszystkich sług Kraiovych, którzy nie należeli do woyska, opłacano biletami; był to znowu dług, który trzeba było zaspokoić, a który przy innych potrzebnych wydatkach bardzo się u przykrzał. Jednak Królowi zaraz pierwszego roku udało się zaspokoić wszystkich wierzycielow Kraiu, tak że nie winien był nikomu ani grosza z tego,



co kosztowała wojna. Rzekłby kto, iż na spustoszeniach, które sprawiła wojna, nie było jeszcze dosyć do zruynowania Państwa; ledwie co ona się skończyła, aż nastąpiły częste pożary, które sprawiły tyle prawie złego co liczni nieprzyjaciele.

Krolewicz po dwakroć był obrocony w perzynę, toż nieszczęście potkało wiele innych miast. Trzeba tedy było co raz nowych wydatków, żeby te nieszczęścia naprawić. Nakoniec dla dostarczenia tylu nadzwyczajnym przypadkom, trzeba było wymyślić nowe pomocy; gdyż oprócz tego czego wyciągało dzwiganie Prowincyi, fortyfikacye i przelewanie harmat pochłaniało summy niezmierne, iak o tém mówić będziemy swego czasu. Użyło się indystryi. Dochody z ceł i akcyzów nie były dokładnie administrowane z tey przyczyny, że strażnicy nie mieli nad sobą dozorców; żeby tedy ustanowić na nogach pewnych tę wa-



zną odnogę dochodow Kraiowych, i że ci, którzy tą administracyą zawiadowali pomarli pod czas wojny, Król musiał się udać do obcych i przyjął do swej służby, niektórych Francuzow wprawnych zdawna do tego. Nieustanowiono aredy ceł, ale tylko *regie* czyli administracyą tychże iak frzodek naylepszy, którym można zapobiedz aby strażnicy nie uciskali ludu, iak tego częste przykłady widzimy w Francyi. Podatki na zboże były zmniejszane, a na piwo cokolwiek podwyższone, żeby jedne nadgradzało za drugie. Przez te rozrządzenie dochody pomniejszyły się, osobliwie z ceł, które wprowadzały do Kraiu pieniądze z zagranicy; lecz naywiększe dobro, które ztąd poszło było to, że zmniejszyło kontrebandę, tak szkodliwą dla Kraiu, w którym się znaydują manufaktury. Kiedy Kray iaki mało ma produktów do wywozu za granicę i musi się uciekać do indystryi swych



świądow w handlu z niemi musi koniecz-
nie szkodować; płaci on obcym Na-
rodom więcej pieniędzy niż ich bierze
od nich; i jeżeli to trwa długo, musi
mu ich: nakoniec braknąć jeżeli
bowiem codziennie będziesz brał pienię-
dzy z worka iakiego, a nic do niego
nie przykładasz, wnet się zostanie pro-
żnym. Szwecya może być tego przy-
kładem. Zeby się ustrzedz tej nie-
przyzwoitości, niemasz innego sposo-
bu, iak tylko pomnożyć manufaktury;
zyskuie się bowiem wszystko na pro-
duktach swoich, a na obcych przy-
najmniej to, coby robota obca kosztowa-
ć miała. Te zdania równie praw-
dziwe iak oczywiste służyły za maxy-
mę rządowi; podług nich on to roz-
rządził wszystkie swe operacye han-
dlowne. Dla tego już roku 1773. by-
ło 264. fabryk nowych w Prowincyach.
Między innemi założono w Berlinie
fabrykę porcelany, która dając poży-
wienie 500. osobom, niedługo prze-



szła fabrykę Salską. Ustanowiono fabrykacyą tabaki, którey się iedna kompania podięła: miała ona swe składy we wszystkich Prowincyach, które utrzymywały konsumpcyą tego płodu po całym Kraiu, a z tego co zarabiała, kupowała tytonie Wirginiyskie. Dochody Kraiowe były przez to pomnożone, a zaś Akcyonistowie zyskiwali 10. od 100. na swych kapitałach. Woyna uczyniła była wexle szkodliwemi dla handlu Pruskiego; choć zaraz po woynie moneta zła była przetopiona i na dawną stopę przebitą: samo tylko ustanowienie banku Narodowego mogło zaradzić tey nieprzyzwoitości. Ludzie niektórzy pełni uprzedzeń, nie zgłębiwszy dobrze tey materyi, utrzymywali, iż bank nie mógł się ostać iak tylko w Kraiu republikańckim, i że nikt nie miał wierzyć bankowi ustanowionemu w Kraiu Monarchicznym. To było fałszem: gdyż mamy bank w Kopenhadze, w Rzymie i w Wiedniu.



Zostawiono tedy publiczności wolność sprzeczenia się względem tego, a zaś przytąpiono do exekucyi. Gdy różne także banki były z uwagą porównane, żeby uznać, któryby się naylepiey zdał do natury Kraju, pokazało się, iż *Giro bank* z przyłączonym do niego *Lombardem* byłby nayprzyzwoitszy. Zeby go ustanowić. Dwór wyfypał 800,000. talarow, żeby założyć grunt iego operacyom. Z początku bank poniośł nieiakie szkody, czy to przez nieumiejętność, czy przez zdradę tych, którzy mieli iego administracyą. Ale kiedy *P. de Hagen* wziął go w swoy dozór, dokładność i porządek, zaczęły w nim panować. Nie zrobiono biletow, tylko tyle, ile ich można było obrócić na pieniądze. Oprocz awantażu, którego ztąd doznał handel, inny ieszczé wyniknął dla publiczności. Przedtém był zwyczaj, iż pieniądze sierot składano w Sądzie, a sieroty nie tylko że przez ten czas póki leżały ich



pieniądze nic nie brały od nich, ale nad to, musiały ieszcze płacić ieden od sta na rok; teraz te pieniądze były składane w banku, który za to płacił 3. od sta na rok sierotom; ktore w rzeczy samey z tém co płaciły przedtém miały 4 od sta. Nakoniec zbankrutowanie *Neuvilla* i innych Kupców zagranicznych pociągnął za sobą ruinę niektórych Kupców Pruskich: kredyt byłby na tém szwankował gdyby temu bank nie był zapobiegł. Nie długo walor wexlow Pruskich wyrownał wexlom zagranicznym; kupcy przekonali się na ten czas, że te ustanowienie było użyteczne i potrzebne do ich handlu. Już bank ten miał swoje kantory we wszystkich wielkich miastach Krolestwa; lecz oprócz tego miał on związki swoje z bankierami po wszystkich handlownych Miastach w Europie; to ułatwiało cyrkulacyą pieniężną, wypłacanie summ po Prowincyach (*) pod

(*) *Unasze nie masz banku, dla tego-*



czas gdy *Lombard* (*) niedopuszczał lichwiarzom zdzierać ubogich manufakturzystów, którzy nie mogli dosyć prędko zbyć swoich rękodzieł. Oprócz pożytków, które ztąd wynikały dla publiczności, Dwór gotował sobie przez kredyt banku ważne pomocy w wielkich potrzebach Kraiowych.

Panujący właśnie iak inni partykularni muszą zbierać skarby, jeżeli z drugiey strony mają koniecznie czynić wydatki. Dobrzy gospodarze sprowadzają strumyczki i używają ich do odwilżania suchych gruntów, które bez tego nicby nie przynosiły. Podobnież rząd

Skarb musi wydatki czynić kiedy chce iakie pieniądze przestać na Ukrainę lub gdzie indziej. W Prusach i gdzie indziej, Skarb wyliczy pieniądze zaraz na miejscu, a bank wypłaca je przez swoje kantory wszędzie, gdzie tylko trzeba,

(*) *Lombard nazywa się kasa gdzie pożyczają na fanty po 8. ro. od sta.*



rząd pomnażał swe dochody, aby ich mógł użyć na wydatki, potrzebne dla dobra publicznego. Nie przestawał na tém, żeby to naprawić, co była woyna zepsuła; ale nad to starał się wydoskonalić wszystko, co tylko było do wydoskonalenia. Postanowił tedy pożytkować ze wszystkiego rodzaju gruntow, osuszając błota, poprawiając gruntow, a nawet czyniąc użyteczne-
mi piaski przez zafadzanie na nich różnego drzewa. Wniydzimy tu w drobne szczególności, sądząc, że to będzie z pożytkiem dla potomności. Najpierwsze przedsięwzięcie tego rodzaju było to względem *Noteci i Warty*, których brzegi były uprawione, osuszony je z wod stojących różnemi kanałami, które prowadziły teźże wody ku Odrze; kosztowało to 750,000. talarow a 3,500. familii osadzono na tych nowo zdobytych gruntach. Szlachta i miasta w pobliskości tych rzek będące, pomnożyły znacznie przez to

Wrzesień 1789.

Eee



swe dochody. Robota około tego skończyła się roku 1773. a już na ów czas ludność tamtejszych nowych osad wynosiła do 15,000. dusz. Ofuszano potem błota, które się ciągną ku *Fridbergowi*, gdzie osadzono 400. familii obcych. W Pomeranii ofuszano izeiora *Madua i Leba*, przez co Szlachta tameczna zyskała 30,000. morgow łąk. Podobnież postąpiono sobie w okolicy *Sztatgardu*, *Kammina*, *Treptowa*, *Rugenwaldy*, *Kolberga*. W Marchii ofuszano błota *Hawelkie* i inne, nie wspominając pieniędzy danych na polepszenie dobr Szlacheckich, które wynosiły znaczne summy. W tenże sam czas robiono w *Fryzyi* w *Dollardzie* tamy, któremi po mału usuwano morze z gruntow zalanych roku 1724. W *Magdeburgskim* Xięstwie osadzono 2000. nowych familii; ręce których tém były tam potrzebniejsze, że przedtém chłopci z *Turyngii* musieli przychodzić w te strony, i pomagać żniw.



Od tego czasu już ich więcej nie potrzebują. Korona posiadała nad to folwarków; obrocono z nich na wioski przeszło 150. a co na tém utraciła z dochodów, nadgrodziło się to przez pomnożenie ludności, sówicie. Każdy folwark, lub woytownstwo, nie trzymał w sobie iak 6. ludzi. Lecz gdy grunta iego były obrócone na wioskę i podzielone między wielu, mieści się teraz w każdym przynajmniej 30 ludzi. Choć Król przeszły przyłożył był wielkiego starania, żeby był ludność Prufs Wschodnich przyprowadził do tego stanu, w którym się znaydowała przed powietrzem roku 1709. iednak Król chciał, żeby ta prowincya nie ustępowała w tey mierze innym, i dla tego od śmierci Oycy swego osadził tam był 13,000. familij nowych; i jeżeli potém nie będzie od rządu zaniedbana, ludność iey będzie ieszcze mogła być pomnożona 100,000. ludzi. Szląsk nie mniej potrzebował uwagi i

Eeeij



starania; względem podźwignienia siebie. Nie przestano na samém przywróceniu rzeczy do dawnego stanu, ale iefzcze chciano ie wydoskonalić. Xięży uczyniono użytecznemi, znie walaiąc wftyfikich bogatych Opatow do zakładania manufaktur; tu byli to tkacze, którzy robili bieliznę stołową, tam młyny do wybiiania oleiow, winnych mieyscach powroźnicy, lub rzemieślnicy wybieraiący żelazo, miedz, lub mosiądz, według iak dopuszczaiły mieysca lub płody Kraiowe. Nadto, pomnożono liczbę pracuiących około ziemi, 4000. familii. Zdumiewa się zapewne kto slyszy, że można było pomnożyć tak znacznie liczbę rolnikow w tym kraiu, gdzie nie było gruntu, któryby leżał odłogiem. Przyczyną tego iest, że wielu Panow chcąc pomnożyć swe włosci nieznacznie przywłasczyli sobie grunta swych poddanych; gdyby ta nieprzyzwoitość była cierpiana dłużej, wiele siedlisk go-



spodarskich zostałyby bez ludzi, a na ów czas ziemia, nie mając przyzwoitey uprawy dla niedostatku rąk, nie przynosiłaby zwykłych dochodow. Z czasem każda wieś miałaby swego Pana, aleby nie miała włościan: zaś possessye przywięzuią obywatelow do swey Ojczyzny, gdyż ci nie mogą się przywiązywać do kraiu, w którym nie mając własności nie mogą w nim nic stracić. To wszystko gdy było przełożone Panom, nakłonili się sami do powrócenia tego poddanym, co im byli odebrali. Za to zaś Król wspomógł Szlachtę znacznemi summami, aby kredyt iey upadły ze wszystkim podwignął; wiele familii zadłużywszy się przed wojną, lub podczas niey, były blisko zbankrutowania; Trybunały dały im listy żelazne na dwa lata, żeby mając czas poprawienia gruntow swoich, mogli przynajmniej opłacać prowizyą. Lecz te listy żelazne, czyli moratoria, obaliły do reszty kredyt



Szlachty. Król który miał sobie za powinność wspomagać najpierwszy i najświętniejszy Stan w Kraiu, wypłacił 300,000. talarow długi za Szlachtę; lecz dług którym dobra Szlacheckie były obciążone, wynosił 25. millionow talarów, i trzeba było uciec się do środków skuteczniejszych. Zgromadzono tedy Szlachtę, która iako Stan zaręczyła uroczyście za pewność długow zaciągnionych. Utworzono za 20 millionow talarow biletow, które wszedłszy w cyrkulacyą wraz z 200,000. talarow, które Król przydał do tego, aby w nagłych przykładach było czém rzeczywiście owe bilety, przywróciły nie długo kredyt, i przeszło 400 familii co naydystryngowańszych, winny były ocalenie swoje temu zbawienne-
mu rozrządzeniu. W Pomeranii i w Nowey Marchii Szlachta podobnież była zruynowana iak w Szląsku. Rząd zapłacił za nią 500,000. talarow długi, i przydał ieszcze drugie 500,000.

łalarow, żeby grunta swoje przypro-
wadziła do dobrego stanu. Miasta tak
że które przez wojnę naybardziej wy-
cierpiały, były podobnież wspomóżone,
Landshut odebrał 200,000. tal. *Strie-
gau* 40,000. *Rippen* 6000. *Halberstadt*
40,000. *Krossen* 24,000. *Minden* 30,000
Bielsfeld 15,000. i *Hohensztein* 13,000.
Wszystkie te wydatki były potrzebne;
trzeba było spieszyć się z rozrzuce-
niem pieniędzy po Prowincyach, aby
ie podźwignąć czym prędzey. Jeże-
liby w tych okolicznościach używało
się było oszczędności surowey, może-
by upłynęło lat 100. zanimby Kray
zakwitnął; lecz przez tę szczodrobl-
wość prędko więcej niż 100,000. osob
powróciło do Kraiu. Dla tego ludność
roku 1773. porównana z tém czém by-
ła roku 1766. pokazała się bydz wię-
kszą 200,000. dusz. Nie przestano na
tém. Zważaiąc, że mnogość mie-
szkańców jest bogactwem Panuiących,
wynaleziono sposob, założenia w Wyż-



szym Szląsku 213. nowych wsi, w których było mieszkańców 23,000. Ułożono także plantę, żeby w Pomeranii liczbę rolników pomnożyć 50,000. dufsz, a Marchii Elektorálney 12,000. co przyszło do skutku około roku 1780. Skutki tych operacyi były te, że od roku 1740. do roku 1780 ludność w Państwach Pruskich pomnożyła się 1,800,000 ludzi.

Rozumiałby kto, że tak szcudroblive wydatki miały wyniszczyć Skarb do szcętu, iednak przydać ieszcze trzeba do tego wydatki na fortece, tak dawnieysze, które trzeba było poprawić, iak nowe, toż summy wyłożone na przyprowadzenie do zupełnego stanu artylleryi. Summy te wynosiły 5. millionow 900,000. talarow. Jednak rząd potrafił zadocić uczynić wszystko. Król nie czynił owych wydatkow na przepych i zbytki tak zwyczajne innym Dworom; żył iak iaki partykularny, aby nie zaniedbał swych gło-



wnych powinności. Przy pomocy surowey oszczędności dokazał on tego, że wielki i mały Skarb były napełnione; pierwszy, żeby dostarczał na wydatki pod czas wojny, drugi żeby było z czego kupować konie i wszystko czego trzeba do poruszenia wojska. Prócz tego złożono w Magdeburgu 900,000. talarow, a w Wrocławiu 4. milliony 200,000. talarow na zakupienie żywności. Te pieniądze były już gotowe, kiedy się zajęła wojna między Imperatorową *Katarzyną* i *Muśłafą*. Podług traktatow trzeba było płacić co rok subzydow Moskałom 500,000. talarow, póki tylko trwały zamieszania w Polsce i wojna z Turkami. Dobro Kraiowe i wiara Traktatow wyciągały tego wydatku, który w rzeczy samey bardzo był niewczesny, osobliwie przy tak wielkich przedsięwzięciach, któremi się rząd zatrudniał, i które pochłaniały bardzo znaczne summy. Wyciągała tedy poli-



tyka, żeby Kray miał iaką nadgrode za te fummy, które przesyłano do Moskwy, i które gdyby nie okoliczności tego wyciągające, mogły bydz użyte lepiej na dobro Państw Pruskich. Roku 1770 był wielki nieurodzay w całej Północney Europie, który sprawiły mrozy na wiosnę, od których poginęły wszystkie płody ziemskie; nowa beda dla ludu, którey się trzeba było obawiać, nowa potrzeba dania mu pomocy. Ubogim dano zboża darmo; lecz że konsumpcya płodow zmniejszyła się, dla tego w dochodach akcyzowych ubyło 500.000. talarow. Król pozakładał był wielkie magazyny zboża, tak w Szląsku iak w innych Państwach swych dziedzicznych; 76,000. *Wencplow* (*) które wystarczyć mo-

(*) *Rachując na ieden Wencpl 11 $\frac{3}{4}$. korcy Warszawskich, wynoszą 76,000 Wencplow, naszych korcy 868,000. Z tąd pokazuje się, że w naszych przyszłych magazynach dla wyżywie-*



gły na cały rok dla wojska wszystkiego, zaś 9000 Wencplow dla wyżywienia samey stolicy. Tak mądre rozrządzenia zachowały (roku 1771.) lud od głodu, który mu groził: wojsko było żywione z magazynow; oprócz zboża danego na żywność dano go ieszcze ludowi na zasiew. Roku 1772. ieszcze był nieurodzaj. Lecz jeżeli w Państwach Króla korzec żyta, (*) płacił się po zł: 14. drogość w pobliskich Kraiach ieszcze była daleko większa. W Czechach i Saxonii korczyk płacono po 30. zł: Saxonja utraciła do 100,000 ludzi, którzy się wynieśli na zawsze z Kraiu. Zaś z Czech wyszło przynajmniej 180,000. ludzi. Około 20,000. chłopow Czeskich i tyleż Saskich szukało schronienia przed tą straszną biedą w Kraiach Pruskich. Przyjęto ich

*nia wojska 100,000. przez cały rok
powinno by się znajdować zboża
578,669 $\frac{2}{3}$. korcy.*

() Półkorca niepełna naszego.*



tam z wielką ochotą i zaludniono nie-
mi nowe osady nie dawno założone.

Nieszczęścia, których doznali pod-
dani innych Mocarstw ztąd poszły, iż
w żadnym Kraiu, oprócz Pruskiego nie
było ustanowionych magazynow. Je-
dnak te nieszczęścia, którym zaradzo-
no, i które można było odwrócić
przez środki, które roztropność radzi-
ła, nie zwróciły czynności rządu od
polepszenia Kraiu, które sobie był w
myśli ułożył. Doświadczenie nauczy-
ło, że mor na bydło częściej się tra-
fiał w Brandenburgii niż w Szląsku;
znaleziono tego dwie przyczyny; naj-
przód, że w Brandenburgii i innych
Prowincyach nie używano soli twar-
dey, która z Wieliczki pochodzi; i że
miejszkańcy Marchii i Pomeranii nie
żywili bydła swego w oborach, ale go
dla paszy wyganiano w pole, gdzie czę-
stokroć zaraza psuła trawy. Od tego
czasu iak wprowadzono ten nowy spo-
sob żywienia bydła, mor iego nie tak

się trafiał często i Possessorowie dobr, nie mieli przyczyny zaprowadzania tak często inwentarza swego (*). Pilność w dostrzeganiu obcych produktow, które wchodziły do Kraiu, okazała przy przeglądaniu celnych rejestrow, że co rok wchodziło do Kraiu z zagranicy masła, za iakie 280,000. talarow; żeby tedy mieć swóy ten produkt użyteczny, kalkulowano coby też mogły przynieść nowe poprawy. Krowa jedna, kiedy iey mleko obraca się na masło, przynosi zwyczajnie 30. zł. Zaś wyrachowano, że na gruntach nowo dobytých mogło się wyżywić 48,000. krow, co czyni 240,000. ta-

(*) Czytelnicy nasi mają znowu wielkie świadectwo tego Króla Gospodarza iak iest szkodliwe wyganianie bydła w pole, i iak koniecznie potrzebne żywienie go cały rok w domu, sposobem któryśmy na różnych miejscach Wyboru Wiadomości Gospodarskich opisali, i tu ieszcze opiszemy.



larow pożytku. Lecz że z tego ma-
 śła wiele szło na konsumpcyą własną
 Possessorow, przeto żeby się obeysć
 bez owego maśła zagranicznego, krów
 powinno by być 62,000. na owych no-
 wych gruntach. Trzeba tedy było ie-
 fzcze znieść tę trudność; i nie było
 to rzeczą niepodobną, gdyż pozostało
 iefzcze wiele gruntow do dobywania
 choć nie tak rozległych, ale iednak,
 które mogły wyżywić tyle krów, ile
 było potrzeba.

Rząd, który sobie zakładał popra-
 wić wszystko co tylko było niedosko-
 nałego w dawnych zwyczajach, uwa-
 żając pilnie różne części ekonomii
 wieyskiej postrzegł, iż wszystko co
 tylko na wsiach iest wspólnego i nale-
 ży do wszystkich, było szkodliwe do-
 bru publicznemu. W Anglii odtąd do-
 piero zaczęło kwitnąć Rolnictwo, iak
 grunta i dobra wspólne podzielono
 między partykularnych. Zaden rząd
 Monarchiczny, który naśladowie zwy-



czaiow znaydujących się w Kraiach wolnych nie powinien bydź oskarżony o despotyzm. Wprowadzono tedy zwyczaj ten tak chwalebny; posłano Kommissarzow prawnych i ekonomicznych, żeby rozdzielili i pastwiska i pola, które były pomieszane lub wspólne. Zrazu podpadało to wielkim trudnościami, bo zwyczaj, Król tego świata, panuje absolutnie nad umyślami błażemi; lecz niektóre przykłady tych podziałów, które wypadły z dobrem właścicielow, uczyniły impresją w publiczności i wnet wprowadzone to było po wszystkich Prowincyach. W nieiakiey części Brandeburgii i Pomeranii znaydują się grunta wysokie oddalone od rzek i potokow, którym naturalnie zbywa na pastwiskach i nawozach do sprawienia gruntow: ten niedostatek pochodził raczey z sytuacyi, niżeli z niepilnego przemyślu mieszkańcow, i lubo nie jest to rzecz ludzka odmieniać rzeczy naturę, chciano



iednak uczynić iakie proby, dla doyscia przez doświadczenie, co można było zrobić, a co nie. Tym końcem udano się do iednego dzierzawcy Angielskiego, ażeby uczynił probę w niektórych dobrach Królewskich. Sposob iego zasądzał się natém, żeby zasiewać rzepę zwaną po Angielsku *tur-nips*; dał on im zgaić w ziemi, a potém zasiewał te pola koniczyną i innymi trawami, przez co zamieniły się grunta owe w łąki kunsztowne, a tak można było w każdych owych dobrach pomnożyć i bydła i gnoiu trzecią częścią więcej niż przedtém. Ta proba gdy się dobrze udała, postarano się uczynić powszechnym ten sposob gospodarowania.

Powiedzieliśmy wyżej, iż woyna i częste napady nieprzyjaciół, wprowadziły były szkodliwą Anarchią w Prowincyach dziedzicznych; rozciągała się ona nie tylko do Ekonomii Wieyskiej i Skarbowey, ale też nawet i do lasow, które



które Panowie zruynowali byli podług swego widzi mi się, dla tego, że nie było ktoby ich w tém pilnował. (*)
Woyna uporna, ktorey powodzenie nie mogło bydz̄ zawfze szczęśliwe; sprawiła, iż właściciele lasow myślili sobie wraz z niektórymi skarbowemi urzędnikami, którzy należeli do zdzierstw, iż Kray miał już zginąć bez ratunku

(*) *Godna rzecz i ważna dla całego naszego Kraiu, aby nowe Prawa stanowić się mające, i przyszła Kraiowa Policya miały na uwadze ten punkt, i odięły Dziedzicom władzę puśtoszenia do reszty lasow już i tak w wielu stronach okrutnie zruynowanych. Krzyczeć tu będą, gdzieby się podziata Wolność gdyby właścicielowi nie wolno było czynić z swą własnością coby mu się podobalo? Lecz niech wiedzą ci Płmość, że człowiek winien iest coś Spotecznosci i Potomności, że się należy dbać o dobro naszych potomkow tak, iak o nasze dbali przodkowie, że wolność swey własności zawfze ma*
Wrzesień 1789. FFF



że nie długo miał poysć na łup nie-
przyaciołom, i że w tak zdesperowa-
nym stanie nie mogli nic lepszego zro-
bić, iak wyprzedać tyle drzewa, ile
go tylko można było ze pnia zwalić,
gdyż nikt nie miał ich pociągac do
sprawienia się za te niewierności. Po-
dług tego błędnego rozumienia, tak

*bydź z tym dodatkiem, aby to było
bez szkody społeczności; nakoniec że
człowiek ma prawo używać dobr
tego świata, ale nie powinien ni-
szczyć ich i odeymować ie potomno-
ści. Na tych zasadach gruntuiąc się
Prawodawstwo czas wielki, aby
wzięto pod swą obronę pozostałe la-
sy, i niedopuszczalo ich marnotra-
wnym właścicielom w pień wycinać.
Niech oni z nich korzystaią iak tyl-
ko słuszność i oszczędność radzi, ale
niech im nie będzie wolno wytepiac
ich. Co za nieszczęśliwy Kray! kie-
dy mu tak potrzebnego produktu
braknie? Już i teraz drogość iego
Stolicę i wiele Prowincyi bardzo u-
ciscka. Przynaymniey w Starostwach
ostróżność ta bardzo iest potrzebna.*



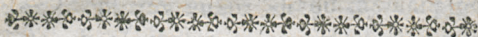
oni byli spuścizny lasy, iż ledwie w nich widać było osobno tu owdzie stojące drzewka, zamiast drzewa gęstego iakie było przedtém. Trzeba było ogłosić nowe prawa, to względem zasiewania lasow, to względem proporcjonalnego ich wycinania, z oglądaniem się na różne gatunki drzewa, aby była pewna reguła, któreyby nikt nie śmiał przestąpić, i aby było podobnym produktem, którego nie można zaniedbywać w Kraiu Pułnocnym. Przed wojną, z Brandenburgii i Pomeranii od Tamego drzewa przychodziło do skarbu co rok przeszło 150,000. talarow; trzeba było użyć sposobu, aby sobie nadgrodzić za odpadnienie dochodu tego. Tym końcem ustanowiono cło przechodowe na drzewo, które spuszczano Elbą i Odrą, a tym sposobem można było tanio dostawać go z Saxonii, z Czech i Polski, a przedawać go z zarobkiem Narodom, które miały budować flotty kupieckie

Efffij



lub okręty wojenne ; tak tedy można było oszczędzać lasow, którym trzeba było dać czas, aby porosły, a zaś na miejsce dochodow, które przynosiły, obmyślono inne trwałe.

(*Ciąg dalszy potém.*)



II.

Dzieie Seymu Francuzkiego.

(*Ciąg dalszy od karty 816. części poprzedzającej.*)

Miesiąc Sierpień znakomity jest w dzieiach więcey niż iednego Narodu, to przez okrutne występki, to przez chwalebne przypadki. Francya znajduje w tym miesiącu dzień St. Bartłomieia krwawemi literami zapisany, a teraz dzień 5, miesiąca tegoż, albo raczej noc poprzedzającą dzień ten, li-



czyć będzie między najszczęśliwsiemi w dziejach swoich. Ofiary, które w nim uczyniły stany iedne, dla polepszenia losu drugich stanów, wieczną czynić będą chwałę Narodowi Francuzkiemu. Duchowieństwo i Szlachta ubiegali się, iż tak rzekę, żeby wiedzieć, komu lud Francuzki za wspaniałe postęпки przeciw sobie większą miał mieć wdzięczność. W tym to dniu na zawsze pamiętnym, w Francyi lenność tak lud uciskająca, prawo ekskludujące polowania i poławiania, kupowanie urzędów sądowych, są na zawsze zniesione; temu dniowi winna Francya wydzielanie ludowi bez żadney opłaty sprawiedliwości, i zniiesienie nienawisney i niesłuszney między Szlachtą i nieszlachtą różnicy, która człowieka pospolitego od Duchownych, Cywilnych i Militarnych dostoiąństw na zawsze oddalała.

Jednakowoż trzeba wyznać, iż nader jest trudno wystawić dokładny o-



braz tego równie chwalebne jak
prędkiego odrodzenia się wolności
Francuzkiew. Zwłaszcza, że te dzieło
na iednę noc, na iednę Sessyą bardzo
się wielkim bydz̄ zdaie. W rzeczy fa-
mey ludzka słabość nie dopuściła od
razu do wydoskonalenia dzieła tego
ostatniey przyłożyć ręki; i pod czas
gdy wszystkie umysły pałały żądzą u-
pomyslenia całego Narodu, głos ie-
dnego *la Metha*, za Dyffydentami, a-
by także do wolności iawnego religii
wyznawania byli przypuszczeni, nie
sprawił pomyslnego skutku, i choć na
inne dobrodzieystwa dla ludu głośna
i iednostayna nastąpiła zgoda, wzglę-
dem tego iednak nikt się nie odezwał.
Trzeba się iednak spodziewać, że Na-
rod tak światły, jak iest Francuzki
nie zapomni o prawach ludzkich i o-
bywatelskich; wie on że intolerancya
i poddaństwo w iedney chodzą parze,
a z czasem i temy uciemieniu ludzi
uczyni koniec.



Dzień 7my Sierpnia był ofobliwy dla tego, że Królewscy Ministrowie ukazali się w Zgromadzeniu Narodowym. Byli to Arcybiskup Burdegalski iako Kanclerz; Pan *Necker* iako pierwszy Minister Skarbowy; Pan *de la Tour du Pin* iako Minister woyskowy; Pan *de la Luzerne*, Minister Departamentu woyskowego i Arcybiskup Wiedeński Prezydent Kommissyi rozdawaiącej beneficya. Przyjęto ich bez pompy wielkiej, ale tylko wykrzykniono, *niech żyje Król!* i dano im krzesła w ogrodzeniu, które dzieli Zgromadzenie od Arbitrow naprzeciw Prezydenta Seymowego. Kanclerz mówił najprzod i wyłuszczył w mowie zwycięzłej Oycowskie zamiary Monarchy, któremu niedawno Zgromadzenie nadało tytuł okazały: *Przywróciela wolności Francuzkiej*; Nie przepomniał on przytém niebezpieczeństw, które groziły teyże przywracaiącej się wolności Narodowej; gdyż roz-



puſta zbytksiężcy wolności, pogarda praw, naruszenie własności, zaniechanie przez boiaźń ſprawiedliwości, karanie śmiercią z ſtrony gminu, który ſobie moc Sędziowską przywłaſzczył bez rozeznania winy, i bez żadney formy, wielkie przelewanie krwi, ſłowem panowanie arbitralney przemocy i wſzytkie okropności rozszerzonego po Kraiu zamieszania, musiały na Narod ſprowadzić oſtatnie nieſzczęścia. Pan *Necker* ieſzcze żywſzem koloremi te niebeſpieczeńſtwa Kraiowe odmalował, i wystawił uſzczербek Skarbu Królewſkiego, który on nazwał Narodowym, przez to, że pod czas tych zamieszkań wiele dochodow publicznych upadło. Radził tedy aby dla zaradzenia głównym Skarbu potrzebom zaciągniono 30. millionow, pod zaręczeniem Zgromadzenia po 5. od 100. Przełożywszy to Miniſtrowie odefzli, a ich rada była bez żadnego ſprzeciwienia ſię wzięta na uwagę. Następu-



iących dni Duchowieństwo chciało same postarać się o zebranie owych 30. millionow, lecz Stany uchwały, aby ta summa zaciągniona była imieniem całego Zgromadzenia. Lecz dziwna rzecz! ledwie kto znalazł się co chciał pożyczać Kraiowi pieniędzy. P. *Necker* tedy po kilkodniowey chorobie przyszedł znowu na Sejm, i radził a by zamiast owych 30. millionow zaciągniona była summa 80. millionow po 5. od 100. nie po 4. iak chciało Zgromadzenie. Jakoż prowizya większa, s sprawiła w Francuzach więcej niż sam Patryotyzm, i dotąd zaciąganie te udaie się dosyć pomyslnie Panu *Neckerowi*.

Dnia 17. Sierpnia czytany był na Seymie Uniwersał Królewski, do woyska, w którym oznaymuie wszystkim woyskowym, że od tąd ich naywiększą powinność będzie, ta sama co każdego Obywatela, to jest wierność i posłuszeństwo Kraiowi, a potem przykład-



nie się do utrzymania w nim spokojności i porządku publicznego; zachęca nakoniec całe wojsko, aby się z prawdziwemi obywatelami łączyło, i łotrow Kray pustoszących wytepiło. Tegoż następującego dnia zatrudniało się bardzo *Zgromadzenie Narodowe* ustanowieniem nowej formy rządu, ale jeszcze nie mogło ustanowić nic pewnego. Pod czas tego naradzania się wielu z Posłów dało się słyszeć, że w nowej Konstytucyi Król powinien mieć *Veto*, którym mógłby tamować lub niszczyć rezolucye Seymowe. Mniemanie te doszło do wiadomości Obywatelów Paryzkich i między niemi wielkie sprawiło obruszenie. Na dniu 31. Sierpnia Nowy Prezydent *Clermont Tonnerre* oznaymił *Zgromadzeniu Narodowemu*, iż ma pewne wiadomości, że w *Palais Royal*, stanął spisek potężny między 15,000. obywatelów, którzy dowiedziawszy się, że się uformowała w Izbie partya liczna, która



myśli Królowi nadać *Veto*, postanowił udać się do Werfalu, dla dania pomocy Posłom temu przeciwnym i ukarania tych, którzy zamyslaia, o nadaniu Królowi tę prerogatywy, przez którą wszystkie zbawienne Seymu czyny zniszczone by zostały i Arystokracya dopiero potłumiona, byłaby znówu zpogębieniem wolności powszechney przywrócona. Jakoż nieiaki *Marquis de St. Hurugue* namówił iakie 3000. ludzi, którzy chcieli się udać do Werfalu zbrojno, dla uczynienia iakiey impressyi w Osobach Seymowych, które zdawały się bydź skłonne do przyznania Królowi *Veto* absolutnego. Lecz *Marquis de la Fayette* kommandant nowey milicyi Paryzkiey przerznął drogę tym mniemanym patryotom, że się żaden nie dostał do Werfalu, ale byli przymuszzeni rozeyść się, a zaś wodz ich był wzięty w areszt. Zgromadzenie Narodowe spiskiem tym wzgardziło i nie sądziło nawet za rzecz go-



dną, aby o nim wspomiano. Zaraz potém naradzało się zgromadzenie, czy Królowi ma bydź przyznana sankcya praw wszelkich przez Seym stanowić się mających lub nie? Czyli ma mieć *Veto* absolutne, czy też tylko suspendujące, albo też nie ma mieć żadnego? Od tych trzech kwestyi, mówiono, zawisła wolność nowo zdobyta, i od nich ma zawisnąć trwałość lub upadek Konstytucyi nowo się fundującej. W ogólności na to się Seym już zgadza, że Król nie może mieć żadnego *Veto*, gdy idzie o stanowienie Konstytucyi.

Na Seffjach następujących czytano plantę Konstytucyi, ułożoną przed Deputacyą wybraną do tego. Roztrząsano na nich te punkta; 1) Korpus prawodawczy ma się składać z iednego tylko iakiego Zgromadzenia? 2) Maż one się składać z iedney tylko lub z dwóch Izb? 3) Jeżeli ich będzie więcej, iakież ma bydź ich do prawodawstwa wpływanie?—Względem pier-

wfzego zapytania tak sądzą; Ze moc prawodawcza może się dzielić, a zaś moc wykonywająca nie może się dzielić, są to dwa pryncypia na doświadczeniu zasadzone. Całość powagi, władzy należy pierwiaftkowo Narodowi; nic niemafz coby od niego nie pochodziło; lecz byłoby to zbytecznaftanowić, że Król powinien bydz także częścią prawodawczey władzy, gdyż ta z natury fwoiey może bydz dzielącą się, zaś władza wykonywająca, z natury fwoiey nie może się dzielić. Do całości iey, część drugiey musi bydz przydana. Władza za tém Królewka będzie miała fposobność czynienia dobrze, ale nie będzie miała fposobności czynienia źle. — Co do drugiego zapytania, mówią między innemi, że korpus prawodawcze powinno się składać z reprezentantow Narodu, naymniey 600. ofob wynofzających, z których każda mieć powinna przynaymniey 25. lat. Senat zaś



składać się powinien ze wszystkich klas ludzi, i nikt w nim nie zasiada, kto nie ma iefzcze lat 30. Co do trzeciego: Izba reprezentantow będzie sama mogła wyznaczać podatki, Senat zaś może je pochwalić lub odrzucić.

W tém podano rapport czyli projekt imieniem teyże Deputacyi względem zwoływania, i urzędzenia Seymu Francuzkiego. Punkta iego były te; Sejm powinien trwać ustawicznie.— Do Konfitytucyi Sankcya Królewska nie jest potrzebna. Ale jest potrzebna do Praw nastąpić mających.— Trwałość podatkow ma bydź określona. Każdy z Reprezentantów musi mieć 25. lat i bydź rodowitym, albo też naturalizowanym Francuzem.— Francya musi bydź podzielona na równe powiaty, z których każdy zawierać ma w sobie 150,000. dusz.

Względem wspomnionego *Veto*, czy ma bydź Królowi przyznane, czy nie? umawiano się na kilku następujących



Sessyach, aż do dnia 4. tego miesiąca bez żadnego skutku. Dnia 3. *L'Abbe Gregoire* mówił za Zydami, aby byli przypuszczeni do wszystkich praw Obywatelskich. Na dniu 4. roztrząsano czy Sejm ma być peryodyczny, czy też trwać nieustannie; toż czy się ma składać z iedney lub dwóch Izb. W tém Sejm opatrując bezpieczeństwo swoje postarał się o ustanowienie w Wersalu takiej Narodowej milicyi, iaka była już staneła w Paryżu. Kommenda teyże milicyi oddana była sławnemu Hrabu *d'Estaing*. — Ze mimo patryotycznych zabiegów starań i prac Seymu Francuzkiego około polepszenia losu gminnego, codzień przychodziły wieści, z Alfacyi, Burgundyi, Delfinatu i innych stron, o straszliwych rozruchach, buntach chłopstwa rozhukanego, które od pewnych podżegaczow podufzczone, zamki Panow swoich wyracało, paliło, rabowało. i już się nawet na *Marseille*, *Aix* i inne mia-



sta rzucało, a zaraza ta zdawała się szerzyć co raz daley, Król wydał list okolny do Arcybiskupow i Biskupow Państwa swego, który że wiernie ma luie obraz ninieyszey Francyi, i wyraża dokładnie stan oplakany tego kwitnącego nie dawno Kraiu, przeto go tu kładziemy.

w Wersalu 2. Września,

Wiadome wam są rozruchy, które Państwo moje pustoszą; wiecie, że po różnych Prowincyach rozszerzyli się rozboynicy i nieznane włoczęgi, którzy nie przestając na tém, że się sami na wszystkie rozpusty wylewają, i jeszcze do tego podburzają po wsiach umysły ludzi prostych, a nawet się z zuchwałością swoją tak dalece zapuszczają, że zmyślając moje rozkazy, i udając rozkazy mey rady, twierdzą, że to jest moja wola, i że się dogodzie moim zamiarom, kiedy zamki i
mie-



mieszkania Szlachty atakowane, i w nich dokument i *archiva* zniszczone będą. Nie wzdrygaia się tedy imieniem Panującego, który jest naturalnym sprawiedliwości obrońcą i imieniem Monarchy, który, mówić to mogę, przez całe swe panowanie okazał się być iey podpora, lud przywozić do łotrostw, na któreby się naywiękſi tyrani nie śmieli odważyć. Nakoniec, żeby ieſzcze bardziey pomnożyć zamieszanie i dopełnić złego, kontrebanda uzbroiwszy się, z ſtraſzliwym powodzeniem niſzczy dochody Kraiowe i ofuſza zrzodła, które były przeznaczone to do opłacenia długów ſprawiedliwych, to woyska morſkiego i lądowego, albo teſz nainne różne wydatki, których wyciąga beſpieczeńſtwo Kraiowe.

Jeszcze to nie wſzyſtko; inne nowe nieſzczęście przeraziło wkroſć duſzę moję, lud mój ſławny łagodnoſcią ſwoich obyczajow i charakteru ſwego, lud mój w niektórych mieyſcach,

Wrzeſień 1789,

Ggg



(przecie, że aby nie wszędzie) pozwolił sobie być sędzią i wykonywaczem dekretów, których ci, co sobie mają powierzone prawa, nigdy bez ferdecznego poruszenia nie wydaia.

Tak wiele złego, tyle smutku zniżyło duszę moją, a gdym wraz z Zgromadzeniem Narodowym użył wszystkich środków, które były w moiej mocy dla zatamowania tych nieprzyzwoitości, chcę, poznawszy z doświadczenia iak ludzki rozum iest ograniczony, aby wezwać uroczyście pomocy Boskiej w nadzieję, że żądze całego narodu wzruszą Boga dobroci i ściagną na to państwo błogosławieństwo, którego tak potrzebuie. Piękne żniwa w większey części kraiu, to tak koniecznie potrzebne i szacowne dobrodzieystwo, zdaie się nam okazywać że nam Niebo nie odieło ze wszystkim swey pomocy, a przeto z naszymi proźbami możemy złączyć i dziękczynienia. Przy tych modłach nie zaniechaycie upomnień,



daycie to poznać ludowi, daycie to poznać moim poddanym, że dobro kraju, dobro każdego partykularnego, zawisło istotnie od punktualnego praw zachowania, a zaś gwałtowna przemoc na ktotki czas tylko może używać swego kary godnego szczęścia; ze wszystkich stron powstaia przeciw niej, i ludzie ktorzy węzły społeczności targają, ten grunt spokojności publiczney, odbierają za to prędzey lub późniey nieochybne kary.

Nigdzie dobra i majątek nie są równo między ludzi podzielone, ani nie mogą być; ale kiedy bogaci bezpiecznie sobie żyją między temi ktorzy nie są tak majątnemi, to koniecznie zbytne ich bogactwa wylewają się nazad na przemyśl, handel i rolnictwo. A że używanie dobr tych z nieodmiennej opatrności rozporządzenia bardzo jest określone, ztąd często oni są mniej szczęśliwemi niż ci ktorzy życie pracowite wolnemi czyni od zgiełku

Gggij



namiętności. Ale ofobliwie wbić to
powinniście ludowi memu, że w zgromadzeniu przy mey ofobie zebranemu
o to naybardziej zabiegam, żeby losu
mego ludu ulżyć iak naybardziej przez
wszystkie sposoby, ktore tylko dadzą
się pogodzić z obowiązkami słuszności.
Już w tym zamiarze wycigaia się Pra-
łaci. Panowie, Szlachta i bogaci wszy-
stkich stanów, żeby wynaleść środki
uczynienia ludu szczęśliwszym; tym
końcem przynoszą ofiary ktorych po-
dług sprawiedliwości nie możnaby od
nich wyciągać. Zachęcaycieź tedy
wszystkich mych poddanych, żeby cze-
kali na skutki tych patryotycznych za-
miarow; odwodźcie ich od tego żeby
tych zbawiennych krokow buntami swe-
mi nie wstrzymywali ktore wszystkim
podciwym ludziom odiać mogą ochotę.
Lub niech się spuści na moią opiekę
i miłość ku sobie; choćby go wszyscy
odstąpili, to ia go strzedz będę; lecz
nigdy ieszcze nie przykładano się z ta-



ką chęcią i gorliwością do iego dobra z strony wszystkich stanów Państwa iak teraz. Napominaycież go tedy, na imię Religii, do wdzięczności, i żeby teżże wdzięczność okazywał przez posłuszeństwo prawom i sprawiedliwości; przestrzegaycie ten dobry Narod o siddlach, które na niego zastawiają złośliwi, żeby iako nieprzyjaciół Oyczyzny daleko odrzucił od siebie tych wszystkich, którzy go do gwałtownych postępów przywodzą i chcą go odwieść, żeby się z strony swojej nie przykładał do publicznych podatków, przez coby utracił chwalebny stan Obywatela Kraiowego. „

„ Różne pobory, z których się robią dochody publiczne będą roztrząsane w ciągu Seymowania; te które się zdawać będą uciążliwe będą zamienione w inne, a wszystkie z czafem przez oszczędność i porządek w wybieraniu mają się stać iak naylżeyszemi. Ale aż dopoki interessa Państwa nie będą rozrządzone,



wszyscy moi poddani mają jednakowy interes w utrzymywaniu porządku; publicznego; gdyż ieden nierząd pociąga za sobą drugi, i częstokroć mądrości ludzkiej brakuje sposobu zapobieżenia wielkości złego, i zaspokojenia nieprzyjacielskich gwałtowności i wzajemnych podeyrzeń. Dla przywrócenia porządku w Skarbie, poświęcę ja wszystko z strony osoby mojej, gdyż nie tylko z ubliżeniem pompy i uciek Tronowi przyzwoitych, które mi się od niejakiego czasu zamieniły w gorycz, ale też i przez inne większe ofiary chciałbym ludowi memu przywrócić spokoyność i szczęśliwość. Przyśpieszcie tedy upominaniami waszemi mnie i Kraiowi memu na pomoc. Wzywam was usilnie do tego, i spuszczam się na waszą gorliwość i wasze posłuszeństwo.—,

Z tego listu okazuje się, iak Król ten niegdyś możny i szczęśliwy, został teraz zmartwiony i upokorzony,



Francya, ktorey przewaga dała się
czuć wszystkim Narodom ziemskim,
bez ktorey przyzwolenia nic się prawie
ważniejszego nie mogło stać w Euro-
pie, teraz nie może sobie sama pora-
dzić, i niema czym opłacić miesię-
cznych publicznych wydatkow; co za
przykrość dla czulego Króla! iakie
zmartwienie dla wszystkich Patryotow
Francuzkich! Lecz nikt nie czuie tey
plagi powszechney, bardziey iak Szla-
chta i Panowie. Z dobr swych po wy-
ganiani, wszystkich dochodow pozba-
wieni, nie tylko że widzą zamki i do-
my swoje od zbuntowanego ludu po-
palone i poobalane, ale nadto ieszcze
muszą uciekać z życiem, tułać się za
granicą, lub udawać za iakich z po-
spolstwa. Strafzna i wielka nauka dla
Kraiow, w których stan ieden przy-
właszczywszy sobie wszystko, inne ma
raczey za bydło, które depce, niszczy
i sile do ostatniego, niżeli za ludzi,
dopieroż za współ - obywatelow. Le-



piey zawczasu chętnie i wspaniale uznał ich za ludzi, którym się należy własność i wolność, niżeli narażać się, lub swych potomków na utratę wszystkiego majątku i życia!

Na dniu 7. oznaymił Prezydent, że niektóre cnotliwe obywatelki upraszały o audyencyą. Ta im była dana z ochotą. Było to 20. Dam i Panienek, z stanu Mieyskiego, które swe klejnoty i rzeczy drogie do 6000. zł. wynoszące, przyniosły w ofierze dla Kraju. Mile przyjęło *Zgromadzenie* te cnotliwe osoby, posadziło je na 20 krzesłach i podziękowawszy za tę uprzejmą chęć ratowania Ojczyzny, zapisało w Protokule ich imiona. Potém znowu przystąpiono do roztrząsania, czy Seym ma być zawsze trwały, czy się ma składać z iedney Izby lub dwóch, i czy Królewska sankcyja jest do Praw potrzebna. Różni Posłowie utrzymywali, iż z iedney tylko Izby składać się musi



prawodaństwo, i z tey okazji Angielski Seym z dwóch Izb bardzo krytykowali. Względem Królewskiego *Veto* wielu utrzymywało, iż nie może mieć miejsca, i że dawnemi czasy Królowie do skutku tylko przyprowadzali, co byli Francuzi uchwalili. Wszyscy zaś Posłowie iednostaynie zgodzili się na to, żeby Seym trwał nieustannie, lubo na to nie masz ieszcze zgody, wiele razy na rok ma bydź limitowany i reassumowany. (*) Tegoż samego dnia, na Sessyi wieczornej przelożono Zgro-

(*) Czytelnicy domyślą się łatwo, iak Editor pisma tego wielkie czuć musi ukontentowanie, iż zdanie iego względem Seymów nieustannie trwałych w Części IV tego roku przelożone, potwierdzone iest przykładem Narodu Francuzkiego, nie dla tego, że się w tym prawość iego myśli okazała, ale raczey, że Seym nasz ma teraz większy powód do ustanowienia tego, czego on mu serdecznie i gorliwie życzy.



madzeniu niektóre zapytania skarbu i naradzono się, iakby podatki mogły być równie na wszystkich nałożone, na 6. miesięcy roku 1790. Na teyże Sessyi naradzano się względem przywileiów, które mają być nadane Zydóm, ale względem tego nic pewnego nie ustanowiono.

Sessya na dniu 9tym Września była niespokoyna. Całe Zgromadzenie chciało rozstrzygnąć wzmiankowane pytania względem wielości Izb Prawodawstwo składających i względem *Veto* Królewskiego. Prezydent nowo obrany Biskup *de Langres* zabierał czas innymi mniej potrzebnymi materyami. Zgromadzenie obeszło to, ale iednak nie dało mu poznać swego nieukontentowania. Jeden tylko z Posłów oddał mu bilet ostrzegający go, żeby się daley Zgromadzeniu zabieraniem czasu nie narażał. Biskup bilet ow rzucił pod stół, i zabrawszy głos u-

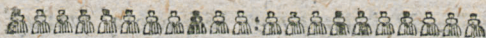
ty skiwał, że honorowi jego uwłoczyć chciano. Chciał zaraz nawet złożyć Prezydencyą, ale na to nie zezwolono. Jeden z Posłów przymówił mu w zabrany głosie o tę na całą Zgromadzenie bezwzględność, czém Biskup ięszcze bardziej rozniewany, wyszedł z Izby. Zgromadzenie chciało zaraz obrać innego na jego miejsce, ale przyiaciele Biskupa wstrzymali ten krok, aż do wieczornej Sessyi; na której gdy się Prezydent nie ukazał, i owszem dymissyą swoją przyśłał, przedostatni Prezydent *Clermont Tonnere*, podług ustaw Izby zastąpił tym czasem funkcją Prezydenta.

Tegoż samego dnia przyśtąpiono do decyzji, czy Sejm Francuzki ma się składać z iedney lub dwóch Izb? Posłów było przytomnych 1060. a gdy przyszło do wotowania, było krefek na to, że ma bydz tylko iedna Izba 849. a zaś na to, że ich ma bydz dwie, było tylko 89. Z Posłów 122. nie da-



ło w tey okoliczności żadnego zdania. Tu uchwalono dziękczynienia Panu *d'Estaing*, że on iako generalny Komendant Milicyi mieyskiej w Werfalu powziawszy wiadomość o tajemnym spisku przeciw spokojności publiczney, takie przedsięwziął środki, iż owe zamachy w Werfalu wniwecz się obróciły. Dla bezpieczeństwa Zgromadzenia Seymowego postawił on był warły konne i piesze w pobliskości, i sam tam znajdował się na koniu. Dla tego gdy z Seffyi wracali się Posłowie wszyscy mu wdzięczność swoię oświadczyli.





III.

Fundamenta nowey Konstytucyi
Francuzkiey.

W Wielu gazetach ogłoszono już artykuły, niby to prawdziwe Konstytucyi Francuzkiey. Lecz, że te Artykuły były to tylko samym projektem, względem których nic ieszcze na Seymie Francuzkim nie masz z pewnością nieodmienną, ustanowionego; przeto kładziemy tu rapport deputacyi Seymu Francuzkiego, którey zlecono układać projekta do Konstytucyi, podany Zgromadzeniu Narodowemu przez Arcybiskupa Burdegalskiego, w którym znajdujące się artykuły są od tegoż Zgromadzenia pochwalone i za fundament przyszłej Konstytucyi Państwa Francuzkiego uznane.



„*Moi Panowie*: Jest wołą wafzą, żeby Deputacya do ułożenia Konsty-
tucyi Narodowej wyznaczona, dziś przynajmniey część iaką pracy swoiey przełożyła, aby w różnych do tego wyznaczonych Izbach, mogło się zacząć tego zaraz wieczora ich roztrząsanie. Niecierpliwość Wafza jest sprawiedliwa; i my sami czuiemy wielką potrzebę, ażeby się wspólne nasze żądze iak nayszybciej napełniły, tak dobrze iak Wy sami. Same tylko ugruntowanie wolności Francuzkiej na pewnym i nigdy niewzruszonym fundamencie, może nieszczęsnemu zamieszaniu koniec uczynić i następną potomność uszczęśliwić. Do tąd, i aż do samego tego fundamentu, te obszernie i okazałe Państwo było ofiarą zamieszania, które koniecznie wynikać musiało z nieokreślonej dokładnie władzy. Przyszedeł teraz czas, w którym rozum oświecony ma uczynić koniec rozruchom i musi wypędzić stare oma-



mienie. Rozum Publiczności ocucił się, a ten wspiera Monarcha, którego jedyném życzeniem jest szczęśliwość ludu swego; wspiera go nadto, patryotyczny sposób myślenia, który całe ożywia Zgromadzenie zastępców Narodu. Ci zastępcy zawołali nas do ułożenia pierwszych fundamentów budowli, którą swemi rękami chcą postawić *Wolności* i publiczney *szczęśliwości*. Wszystko nam wystawia potrzebę, abyśmy się chronili każdego nagłego pospiechu, który mogłby się stać niebezpiecznym. Wam zastępcom Narodu winniśmy odpowiedzieć. Potomność także może się od nas domagać rachunku; dzieło nasze wystawione niegdyś będzie przed oczy całej Europy. Zważając to, sądziliśmy bydź obowiązkiem naszym trzymać się ścisłego porządku i nayprzod przełożyć Zgromadzeniu Narodowemu fundamenta *Konstytucyi* iak następują.



1.) Ludzie rodzą się wolni i jednako-
kowe prawa mający i takimi zostają.
Jeżeli jakie między nimi zachodzą
różnice, te się muszą fundować na
tym samym pożytku i dobru powsze-
chnym.

2.) Cel każdej społeczności być po-
winien ten, żeby utrzymać człowieka
przy prawach swoich naturalnych, któ-
re niepodlegają żadnej odmianie, a
te są *Wolność, Własność, Besspie-
czeństwo i Odpór* przeciw uciśnieniu.

3.) Zasada wszelkiej najwyższej
władzy jest na Narodzie. Żadne Zgro-
madzenie, żadne *individuum* nie może
wykonać najwyższej władzy, któraby
od Narodu nie wypływała.

4.) Wolność na tém zawisła, żeby
można wszystko czynić co tylko in-
nym nie szkodzi. Zaczem używanie
praw naturalnych każdego człowieka
nie zna innych granic jak te, które
innym ludziom zabezpieczają używa-
nie tychże praw naturalnych człowie-
ka.



ka. Granice te przez same tylko prawo mogą być oznaczone.

5.) Prawa te tylko uczyнки powinno zakazywać, które są szkodliwe społeczeńności. Co zaś tylko nie jest zakazane prawem, do tego żadna zwierzchność, żaden urząd nie ma przeszkadzać; i nie można nikogo przymuszać do czynienia tego czego Prawo nie nakazuje.

6.) Prawo jest oznaczeniem woli powszechnej. Wszyscy Obywatele mają prawo przykładania się do formowania praw albo przez się, albo przez swoich Reprezentantów. Prawo dla wszystkich powinno być jednakowe, czy to idzie o obronę czy o karę. Ze wszystkich ludzie w oczach Prawa są jednaki, przeto powinni być podług swych talentów przypuszczeni do wszystkich Godności, Urzędów i publicznych dostojności i niepowinno być żadnej różnicy iak ta, którą czynią cnoty i talenta.

Wrzesień 1789.

Hh



7.) Żaden człowiek nie może być do sądu powołany, w areszt wzięty, i w nim trzymany, tylko w przypadku, który prawo wymieniło, i sposobem, który przepisało. Ci którzy arbitralne rozkazy wypraszają, wydają i wykonywają, powinni być karani. Każdy obywatel, którego na mocy Prawa żądać będą, powinien być posłuszny. Przez opieranie się bowiem Prawu, stałby się nie posłusznym.

6.) Prawem te tylko mają być ustanowione kary, które są konieczne i oczywiście potrzebne. Nikt nie może być karany, tylko podług prawa już dawniej i przed popełnionym występkiem ustanowionego, ogłoszonego i przyzwoicie przystosowanego.

9.) Ze każdego człowieka poty mają za niewinnego, poki nie jest potępiony, przeto wszelka frogsć w detencyi jego, jeżeli ta jest koniecznie potrzebna, musi być prawem surowo zakazana.



10.) Wolne udzielanie myśli, jest to jedne z najszacowniejszych praw człowieka. Każdy tedy człowiek może wolnie mówić, pisać i drukować; jednak w ostrzeżonych prawem przypadkach musi za tę wolność być w odpowiedzi.

11.) Ubezpieczenie praw człowieka i obywatela wyciągaia koniecznie publiczney władzy. Ta władza jest zatem na dobro wszystkich członków, a nie zaś tylko dla tego komu jest powierzona.

12.) Na utrzymanie publiczney władzy i opędzenie kosztów administracyi wspólne składki są nieodbycie potrzebne, a do tych muszą się przykładać równie wszyscy obywatele w proporcyi majątku swego.

13.) Każdy obywatel ma prawo, albo sam albo przez swych Reprezentantów rozpoznawania potrzeby składek publicznych, starać się aby były przyzwoicie obracane, i wyznaczać

Hhhij



iaka ma bydź ich wielkość, iakie wybieranie i iaka trwałość.

14.) Społeczność ma prawo żądać po każdym swym publicznym śludze, aby iey się sprowił z urzędowania swego.

15.) Społeczność, w którey Prawa Człowieka nie są zabezpieczone i granice władzy naywyższey nieokreślone nie ma żadney Konstytucyi.

16.) Ze własność iest to święte i nienaruszone prawo, przeto nikt iey nie może bydź pozbawionym; wyjąwszy kiedy tego wyciąga publiczna i przyzwoicie dowiedziona potrzeba, ale na ten czas powinna bydź zapewniona słuszna i konieczna nadgroda.



IV.

Roztrząśnienie Uwag Pisarza iednego nad wolnością Drukowania.

Nie dawno nasz Pisarz ieden, przywo-
dząc Artykuły Nowey Konfytucyi
Francuzkiey, gdy przyszło do Arty-
kułu tego, w którym stanowi się
wolność Powszechna Drukowania,
przydał następujące swe uwagi,
które że tu idzie o wielki i ważny
zafszczyt Społeczności, za słuszną na-
der rzecz sądziemy roztrząśnić, i w tey
materyi przełożyć co także rozsądnie
wielu innych uważa. Naszego Autora
rozsądne Uwagi są te:

(imo.) Cenforowie *Ksiąg, tego szcze-
gólnie postrzegać* powinni, ażeby w
*księdze nic nie było przeciw wierze S.
i przeciwko dobrym obyczaiom, o re-
szte zaś materyi w księdze zawarbey.*



jak nie ręką taką wolnie na imię i na
 wiarę Autora puszczają. Kto więc Cen-
 fora do swej Księgi niechęć, znakiem
 jest, że chce pisać przeciwko Wierze
 S. lub przeciw dobrym obyczajom.

Autor w tey propozycyi supponuje
 zaraz, iakoby Censorowie w Polsce
 już byli, albo mieli bydź koniecznie
 przez Prawo wyznaczeni do rewizyi
 wszystkich książek, które mogą bydź
 drukowane. Dotąd iak wiele innych
 okoliczności tak i Drukowanie książek
 prawem dostatecznie nie opisane po-
 dlegało arbitralney woli niektórych U-
 rzędników Duchownych i Świeckich.
 Kto się ich nie bał drukował co chciał,
 a zaś kto im musiał ulegać, temu ma-
 zali, co im się podobało.— Czyli Cen-
 sorowie są konieczcznie potrzebni, lub
 nie, ieszcze to nie jest rozstrzygnięte.
 W krajach nie tylko wolnych iak An-
 glia, Hollandya i Szwecya, ale też i
 Monarchicznych iak w Austryi, Szwec-
 eyi, Danii, i Prussach, w wielu Pań-



stwach Niemieckich nie masz prawie *Censury* iak tylko na Duchowne książki, żeby w nich głupstw rozum ludzki hańbiących nie drukowano. W Prusiech Monarcha niniejszy, wydał był prawda Edykt na początku Panowania swego, aby nie przeciwko Rel: i dobrym obyczajom nie drukowano, i żeby książki w tey materyi podpadały *Censurze*, lecz że ten wyraz iest ogólny i pod pretextem *Religii* lub *Dobrych obyczajow* Autorowie i Drukarze mogliby bydz ciemżeni i prześladowani, albo przynajmniey bardzo w pisaniu i drukowaniu tamowani, przeto Edykt ten sławny nie wstydził się *Fryderyk Gwilelm* znieść na końcu roku przeszłego i w Berlinie tak dziś wszystko wolnie drukują iak za *Fryderyka W.*

W rzeczy samey Ustanowienie *Censur*, żeby było użyteczne dla Kraiu i odpowiadało zamiarowi, bardzo iest trudne, ieżeli nie rzekę, nie podobne. W tym wieku, kiedy rozum ludzki tak



się daleko w badaniach i dociekaniach swoich zapuszcza; kiedy sfera wiadomości i umiejętności ludzkich tak się niezmiernie rozszerzyła; kiedy nauki dzisiejsze na tak się niezliczone dzielą odnogi, i Dzieła uczonych tak różne przedsiębiorą materye, któryż śmiertelny Człowiek będzie tak zdolny, żeby mógł być przyzwoitym ich Sędzią? żeby mógł słusznie i godnie rozpoznać co ma być drukowane a co nie? Trzebaby tedy wielu bardzo *Censorow*. Ci darmo będąż pilnie i statecznie sprawić swoy urząd tak pracowity i nudny? Kray zaś niemaż na co potrzebnieyszego obrócić funduszu, z którego by dobrze płatni mieli być *Censorowie*? Pewnie w klasztorach i między Duchownemi znaydą się *Censorowie*, którzy darmo ten urząd sprawować będą. Prawda, że na ten czas same tylko prawowierne wychodzić będą książki, lecz w co się obróci literatura nasza już tak kwitnąca? Do



zapełnego iey pod kłaſztorneſi *Cenſo-*
rami obalenia a z iey upadkiem przy-
prowadzenia Kraiu do takiego barba-
rzyńſtwa w iakiu go zaſtał ieſzcze
przy wſtępie ſwoim na tron *Stanisław*
Auguſt, nie trzeba tylko oddać ieſzcze
Kłaſztorom Szkoły i Akademie naſze.
Darmo mowi Autor, że *Cenſorowie* te-
go tylko *przeſtrzegac* powinni, ażeby
w *kſieździe* nic nie było przeciw *wierze*
i *dobrym obyczajom*, o reſztę zaś ma-
teryi w *kſieździe* zawartej, iak nie ręczą
tak ią wolnie na imie i na *wiarę Au-*
tora puſzczają. — Bo nayprzód ieżeli
Cenzura miałaby bydź dokładna, to
ieſzcze powinna *przeſtrzegac*, aby nic
nie było w *kſiążce* przeciw *Kraiowi*.
Powtóre chcąc widzieć czy w *kſiążce*
nie maſz nic przeciw *Wierze S.* trze-
ba wſzyſtko przeczytać dokładnie, bo
ktoby chciał, pod iakażkolwiek mate-
ryą mogłby co napisać przeciw *Wie-*
rze S. *Cenſorow* tedy muſiałoby bydź
bardzo wiele i dobrze płatnych, a za



to obowiązanych surowo do czytania
wszystkiego z pilnością. Czytanie zaś
takie wyciąga czas przydłuższego,
a zatem czyni zwłokę w wydaniu ia-
kiego pisma z szkodą Autora, Druka-
rza lub czytającej Publiczności, oso-
bliwie gdyby Pisma Peryodyczne
miały być przed drukowaniem
rewidowane. — Te zaś wstrzy-
mywanie i przedłużanie drukowania
książki każdej gdy z iedney strony
jest szkodliwe iego właścicielowi, z
drugiey na nic się nie przyda i neod-
powiada, iak żywo zamiarowi. Bo nay-
przod komu nie pozwolą wydrukować
książki iakiey w Warzanie, nie mogą
iey drukowania zabronić we Lwowie,
Lipsku, Wrocławiu, Prussach, a książ-
ka gdy raz będzie wydrukowana, iuż
że niemasz dziś sposobu, żeby się nie
wcisnęła do kraiu i w nim nie rozeszła.
Książka tedy będzie książką, a pienią-
dze za iey drukowanie co wyszły z
kraiu to wyszły. Procz tego choćby

i iedna książka nie wyszła w kraiu przeciw *Wierze S. Kraiowi i obyczajom*, któż zabroni czytania książek takich w innych językach za granicą drukowanych? Dzieła *Woltera, Rousseau, Hume, Fryderyka II.* nigdy nie były drukowane w kraiu, a iednak ich pełno u nas, tak dalece, że gdyby były drukowane w Polskim języku nie mogłoby się ich znajdować więcej. Owszem można mówić, że jeżeli się tych książek zagranicznych, a znią niewierności tyle namnożyło w Polsce, przyczyną tego naywiększą jest *Censura* surowa, która dotąd w ręku Duchownych samych zostawała. JJ. XX. dawnieysii Officyałowie, i Cenforowie z boiaźni, aby nic w książkach Polskich nie znajdowało się przeciw *Wierze S.* tak Autorow manuskrypta mazali, przekreślali i samymże Pifarzom naprzykrzali się, iż rozumnieyszych i naylepiey myślących odpadła ochota do pisania i drukowania. Przeciwnie



Legendy, Żywoty Świętych, pełne bezrozumnych baiek, opisy nieprzeliczonych cudów przy różnych obrazach, niby to dzieła się mających, tomy Kazań, które na wieki hańbić będą wiek, w którym były pisane i drukowane, wolny miały kurs i ich Autorowie wszelkie do wydawania takich Dzieł zachęcenie. Nie była to przyzwoita dla wszystkich umyśłów Polskich państwa, wielu z Polaków widząc tak upodloną i odrodzoną litteraturę Polską, szukać zaczęli zabawy i nauki swojej w książkach zagranicznych. W których raz zasmakowawszy nie czynili między niemi braku, równie dobre i użyteczne z szkodliwemi szacowali i współziomkom swoim zachwalali, a ztąd poszło owe książek niewiernych u nas innoństwo, do czego może nie byłoby przyszło, gdyby Litteratura nasza utrzymywała się była przy swej godności i doskonałości, której już bliska była za Pano-

wania Wazów. — Wieczna to jest
 prawda, że wolność i spokojne
 bezpieczeństwo duszą są wszystkich
 kunsztów, prac i przemysłu ludzkiego,
 pod iarzmem przynęki, despotyzmu i
 ustawiczney przeszkody nic się nie
 udaie, wszystko nikczemnieje. Jakże
 kunszt nayszlachetniejszy, nayzacniey-
 sza i naygodniejsza człowieka zaba-
 wa, iaką jest rozumu i serca ludzkiego
 przez książki oświecanie i polepszanie
 ma przy przeszkodach i szykanach *Cen-
 sury*, doskonalić się i stawać co raz
 użyteczniejszą dla społeczności? Wszystkie
 inne zabawy i prace ludzkie
 zawisły od samey woli ludzkiej, i nie
 znaią innego ograniczenia, iak tylko
 te, żeby nie były z szkodą i krzywdą
 drugich, sama nie omylna kara Pra-
 wem wyznaczona, utrzymuie wielu
 ludzi w obrębach słuszności i poczci-
 wości. Czyż tą samą regułą niepo-
 winnaby się Zwierzchność Kraiowa
 rządzić względem drukowania książek?



Niech tylko surowe wyznaczone będą kary za prawdziwe wykroczenia przeciw społeczności w drukowaniu książek; niech nikt nie zakłada Drukarni skrycie; niech każdy Autor lub Drukarz imię swoje na książce kładzie, żeby łatwo mógł być do odpowiedzi pociągnięty, a drukowanie książek tak iak inne prace i dzieła ludzkie nie będzie szkodliwe dla społeczności; tylko potrzeba, żeby Trybunał do sądzenia spraw takich, nie składał się z osób iakiego jednego stanu, którego jest interessem, aby lud był głupi, i żeby Prawo iak daydokładniey wyszczególniło występki mogące się popełnić przez drukowanie i kary za nie przyzwoite. Osobliwie zaś Prawodawstwo, zachować powinno tę ostrożność, jeżeliby mu się podobało zakazać Prawem, *aby nic nie drukowano przeciw Wierze S.* Powinno być wyrażone w prawie co się to rozumie przez *zdanie przeciw Wierze S.* inaczej wyraz ten ogólny po-



dałby Autorow na tyfiączne trudności, straty, i prześladowania. Wiele bowiem książek dla iakiego zdania o Wierze, lub iakiey okoliczności ściągających się do Wiary, choć niewinne, choć obojętne, mogłyby bydź udane od inaczey myślących za przeciwnę *Wierze S.* i mogłyby służyć ludziom złośliwym lub ciemnym, uprzedzonym do prześladowania Pifarzow i Drukarzow.— Lecz czas udać się do drugiej propozyi Pifarza naszego.

zdo.) Przy ustanowionych Censurach i przy tylu surowych Zwierzchności zakazach, a przecie iak wiele bezecnych i bezbożnych ksiąg wychodziło, których skutkow doznaie teraz tak krwawo zamieszana Francya; i gdyby owe po Drukarniach i Księgarniach znajdujące się księgi, były w czasie zniszczone i popalone nie byłoby teraz tyle spalonych i zniszczonych we Francyi Zamkow, Pałacow, Kościołow, Klasztor



row, Kamienic, Archiwow &c: Cóż dopiero będzie przy wolności drukowania? —

Co do tego punktu, mogłby najprzód kto spytać się naszego *Pisarza*, aby nam oznaymił autentycznie, choć o iedném mieyscu takim, w którym to podczas niniejszych w Francyi rozruchow był Kościół lub Klafztor spalony; dopieroż, że był spalony z nienawiści i pogardy *Wiary S.* Lecz jeżeli trudno mu byłoby oznaymić nam o tém, daleko byłoby mu trudniej dowieść, że *wszystko złe, które teraz dzieie się w Francyi, ieszcze byłoby większe przy Wolności drukowania.* Twierdzić to jest to szkalować nauki, jest uwłoczyć szacunku, który się należy Litteraturze od każdego kto wie jakie sprawuje skutki nauk światło. Twierdzić albowiem to, jest to udawać iakoby wszystkie dzieła, które wychodzą bez *Censury* były dla społeczności



ści szkodliwe i pochodziły od ludzi złośliwych, którzy w książkach swoich nie do czego innego zmierzają, iak tylko, żeby między ludźmi wzniecić i utrzymywać, bunty, rabunki, pożary, chęć przelewania krwi i spustoszenia Kraiow? lecz tak potwarzającą myśl, czy można choć na moment przypuścić do głowy? któreż to z tyfiącznych sławnych książek, które cały uczony świat czyta, mają za cel rozszerzenia takich zbrodni? Naywięksi nawet naszych czasow *Wiary S.* nieprzyjaciele nie tchną w Pismach swoich ludzkością, miłością Oyczyzny, Społeczności i nie wiedzą ludzi do cnot obywatelskich? W Anglii, w Hanowerze, Saxonii, Brandenburgii i innych Niemieckich Państwach tyle tysięcy książek co rok wychodzi bez najmniejszej Censury, a słyhaćże tam od lat kilkudziesiąt o iakich powszechnych buntach, rabunkach i mordach? Procz tego ieżeli teraz w Francyi dzieją się

Wrzesień 1789.

lii



wielkie łotrostwa i rozboje, przez kogoż? czy przez ludzi co czytają książki, które do tąd wychodziły bez Censury? Oto przez ostatni łtek prostego i grubego gminu, a frodze podatkami i robotami uciemiezonego, który nic nie czyta, a z niedostatku światła mniema, że mu wolno niszczyć tych, którzy z jego pracy żyli. U nas żadna prawie dawniej nie wychodziła bez Censury książka, iak ani w Transylwanii za Maryi Terefły; a iednak tu Kozackie, a tam pod *Horią* Wołoskie bunty ziemię krwią Panow zboczyły, i do większych ieszcze były powodem zbrodni, niż są te, na które teraz patrzymy w Francyi. Toż mówić o tyfiącznych innych frogich buntach i krwie przelewaniach, których przyczyny szukać trzeba nie w wolności drukowania, ale w innych politycznych i moralnych tego powodach.

(glio.) *Próżny iest zarzut, że Cenfor przez uprzedzenie, lub osobiłą iaką*

niechęć, może naylepszą księgę w Drukowaniu trudnić. Wszak nie ieden, ale tylu wyznacza się Cenforow; więc od uprzedzonego i niechętnego Cenfora wolno się udać do innych; nad wszystkiemi też Cenforami iest Zwierzchność, która wexowanemu nie słusznie od Cenforow Autorowi uczyni sprawiedliwość. Wreszcie gdyby nawet (co prawie być nie może) wszyscy Cenforowie i sama Zwierzchność, nie słusznie drukowanie dobrej księgi sprzeciwili się; mnieysze iednakże byłoby złe, że chociażby sto dobrych ksiąg nie wyszło, aniżeli żeby choć iedna zarazliwa księga, przy wolności Drukowania wyniszczyć miała.

To samo, że Censura zatrudnia, wstrzymuje, i zraża Autorow i Drukarzow od Drukowania ksiązek, a to nadaremnie iakośmy widzieli, gdyż same wyznaczone kary za drukowanie paszkwilow i ksiąg wcale szkodliwych wstrzyma od ich drukowania, iuż ię



czyni niesfuzną i szkodliwą dla wielu Autorow, Drukarzow, Księgarzow, Właścicielow Papierni i innych tyfiącychnych ludzy, którzy iakokolwiek bądź przykładaia się do wydawania książek. Gdy tedy w każdym rządzonym, a nawet i u nas wolno jest każdemu człowiekowi bawić się iakim chce przemysłem przystoynym, i w nim szukać zarobku swego, za coż tylko sami Uczeni i Drukarze w tak potrzebnym i użytecznym dla Narodu kunszcie mają bydz wstrzymywani, podglądani i na kapryfy, złość, zazdrość i różne wexy Cenforow wydawani. Czyż dla tego, że się ieden Autor trafić może złościwy, tyfiące Autorow, trzeba strzedz i im się przez różne zmartwienia naprzykrzać? byłoby to właśnie iak podawać strożow wszystkim ludziom dla tego, że między niemi bydz może iaki złodziey lub zaboyca. Uczeni są to ludzie dobrze edukowani, znaiący obowiązki dobrego Chrześcianina i

Obywatela, kochającą za zwyczaj sławę,
 Ojczyznę, bliźnich, i są pospolicie
 ludźmi dobrymi i poczciwymi, wari
 tedy, żeby im rząd zaufał i nie przy-
 stoi, aby opłacał drogo Strażników,
 którzyby ich dzieła z podeyrzenia,
 czy niemasz między niemi iakiey ko-
 trebandy, przerzucali, i arbitralnie de-
 cydowali co ma bydź wydane, a co
 nie. Znaydzieli się między tyśiącem
 tych światłych i cnotliwych Obywate-
 low ieden, który talentow swych użyje
 na pafzkwile, lub szkodzenie *Wierze*
S. i obyczajom, to Rząd potrafi dać
 furowy na osobie iego przykład. Co
 do zdania tak nie patryotycznego, i
 tak szkodliwego społeczności iak jest
 to: że *mnieysze by to było złe, gdyby*
śto ksiąg dobrych nie wyszło; anizeż,
żeby choć iedna zaraźliwa księga, przy
Walności Drukowania wyniść miała,
 sam pewnie *Autor nasz* przy nim zo-
 stanie. Rząd i z nim wszyscy rozsa-
 dni przyiściele Społeczności woleć bę-



dą raczemy, życzyć sobie żeby sto
ksiąg dobrych wyszło, choćby też
między niemi iedna się zaraźliwa za-
winęła; bo iednę zaraźliwą choć iuż
wydrukowaną łatwo można skonfisko-
wać i wytępić, a choćby też i nie dało
się to zrobić, to iedna nie wiele zle-
go zrobi, w dziś przetartych umy-
ślach.

(4to.) *Lepiey dla samego Autora, że
Censor prywatnie iego pismo poprawi;
aniżeli gdy Publiczność będzie błędy
iego wytykała, a Zwierzchność będzie
to dzieło zakazywała i Autora z Dru-
karzem karała.* — Nie lepiey, bo z
Publicznością zawsze lepsza sprawa,
niż z osobami prywatnemi. Tamta nie
zna postronney influencyi, nie uwodzi
się nienawiścią, zazdrością lub iaką
namiętnością, iest Sędzią surowym, a-
le bezstronnym i zawsze prawie spra-
wiedliwym. Ci zaś ulegać muszą wyż-
szej influencyi, intereffom iakiego
wyłokiego Urzędnika, uwodzą się pas-



syami, a choćby ich było wiele, ale że formułą iedne *Corpus*, idzie iednemu o drugiego, i łatwo im się spi- knąć na pogneńbienie dzieła, kiedy sobie co upatrzą do iego Autora. Czyż nie widzimy co może duch nienawi- ści po Akademiach i Towarzystwach uczonych? Tegoż samego trzeba się lękać i spodziewać po Towarzystwie *Censorow*.

(5to.) *Prawda*, że przy wolności *Drukowania*, dodaie się, iż za niego- dziwych drukowanie rzeczy nastąpić ma kara. Ale względem *Czytelnikow*, iest to lekarstwo nader niewczesne i późne. Choćbyś albowiem zaraźliwe- mu Autorowi głowę potém zdiął; za- razy, iednak z głowy *Czytelnikow* nigdy przez to nie wyimiesz &c.

Ze ta troskliwość iest nadaremna, okazuje się z tego cośmy powiedzieli w odpowiedzi na punkt 2. Od wstą- pienia na Tron *N. Stanisława Augusta* tyle tysięcy wyszło książek w Pal-



szcze, a wiesz też między niemi było tak zaraźliwych, iakich się nasz Pifarz obawia? W powszechności boiaźni i troskliwości swoje zasadza on na fałszywych suppozycyach. Wyżey Uczonych pośadzał o taką słabość i złość, że gdyby im wolno było drukować coby chcieli, więkzaby się na świecie traślały bunty, rozboie niż te, które się dzieią w Francyi; teraz zaś rozumowi ludzkiemu taką przypisuje przewrotność i złość, iż kiedy zachwyeci iakiey zarazy, iużze z niey nie może być uleczony. Rozumu obiektem, do którego zawsze dąży iest prawda, nie zaś błąd, ona to sama może tylko go uspokoić i utwierdzić, nie zaś iakie fałszywe mniemanie. Choć tedy Autor iaki zaraziłby błędami swemi Czytelników, fałsz to iest, że ich z nich inni Autorowie nie mogliby uleczyć, aby im tylko oczewistą a przeciwną owym błędom ukazali prawdę. &c. &c.

V.

Wojna Północna między Moskwą
i Szwecją, Kampanii drugiej
(ciąg dalszy.)

Miesiąca przeszłego opisując ten
spor dwóch Mocarstw Północnych przy-
równaliśmy Moskwę do Olbrzyma silne-
go, na którego choć się wiele słabych
nieprzyjaciół miota, wszystkich jednak
zdolał nietylko się oprzeć, ale ich na-
wet i pokonać. Szwecya zaraz po-
tém doznała z iak ogromnym nieprzy-
jacielem ma doczynienia, i iak ta
wojna z Moskwą jest dla niey niebe-
spieczna. Co tylko Xiażę *de Nassau* z
powierzoną sobie flotą galerową przy-
płynął pod *Fridrihshamm*, zaraz mię-
dzy nią i takąż flotą Szwedzką przy-
szło do bitwy. Różność sił bardzo
była znaczna, gdyż Szwedzkich galer,



pramow i innych płytkich statkow było 40. zaś Rossyiskich było 60. na dwie części podzielonych, z których Szwedzi iedną tylko część uyrzeli, gdyż druga oddaliła się była na morze, dla wzięcia tyłu Szwedom, ieżeliby się odważyli zbliżyć ku Moskałom. Bitwa była strasznie uporna i trwała od rana aż do wieczora godzin 13. na którey Szwedzi potykali się iak zwykł zawfze ten Narod, i dwie galery Rossyiskie na powietrze wyfadziwszy, blisko iuż byli zwycięstwa, gdy w tym druga owa dywizya galer Rossyiskich nadzedłszy z tyłu sprawiła, że się między dwiema ogniami Szwedzi znaleźli i do ustąpienia z placu byli przymuszeni, straciwszy galere Admiralską, kilka innych galer i pramow, które były albo zatopione ze wfzystkim, albo spalone, a z niemi około 100. harmat i 1000. ludzi, którzy mieli bydź na brzegi Finlandzkie wyfadzeni, i między tamteysze regimenta podzieleni. Szwed-



dzka galer flotta cofnęła się do bli-
skich portow *Louisa i Sweaborg*. Przez
tę nieszczęśliwą bitwę, że Roffyi: flotta
zupełną górę na Finlandzkiej odnodze o-
trzymała, i woysko na niej znajduią-
ce się łatwo mogło, bydz od zwycięzcy
de Nassau na brzegi Finlandyi Szwed-
zkiej wyfadzone, przez co Król z
woyskiem swoim na wyspie *Kymene-
gard* wśrzed uścia rzeki *Kymene* sto-
iący, mógł bydz zupełnie od Kraiow
swoich oderznięty, i między dwa o-
gnie wzięty, dla tego za powfzechną
Generałow swoich radą, opuścił sta-
nowisko wspomniane, toż szlak mo-
cny *Hirgfors*, i przeprowił się to-
mostami, to na statkach w nocy do Fin-
landyi Szwedzkiej. General *Muszyn
Puszkin* spostrzegłszy tę Szwedow re-
tyradę, uderzyć kazał Jazdzie swoiey na
tylną straż uchodzących, przez co Król
znowu odniósł nieiaka w ludziach szkodę.
Lecz większa była ta, że 35.
statkow, ammunicyą i żywnością napę-

nionych, musiały byż od samychże Szwedow spalone, gdy nie było innego sposobu zapobieżenia, aby w ręce Moskiewskie nie wpadły. Tak tedy Król ten, który przeszley kampanii bliskim był opanowania całej Finlandyi Moskiewskiey ze wszystkim odskłonioney, gdyby nie rokosz Officyerow, którzy woysko do wypowiedzenia mu posłuszeństwa namowili, teraz użyciem wszystkich sił nie mógł dokazać tego, żeby się do końca Kampanii tey utrzymał w nieprzyjacielskim kraju, ale owszem musi teraz bronić swego i zaslaniać go od napadów Moskiewskich.

Tego nieszczęścia Szwecyi iak przeszlego tak i tego roku była przyczyną niewierności nienawiść ku Królowi niektórych kormendantow Szwedz: Król nad to trzymając dobrze o poczciwości ludzkiego serca, wziął sobie za maxymę dobrodzieystwy iednać sobie serca nieprzyjaznych. Między temi



był General *Kaalbars* i *Vice Admiral Lilienhorn*. Pierwszy przez swą *retiradę* nagłą, wydał Króla i całe wojsko na wielkie niebezpieczeństwo okrążenia i żywcem zabrania w niewolę; drugi pod czas bitwy morskiej 26. Lipca nie tylko, sam rozkazow Xięcia *Sundermanii* nie usłuchał, ale też innym *kommendantom* okrętow przeszkodził, żeby ich nie wykonywali. Tyle to mogą uprzedzenia względem prerogatyw i wolności, i te to są skutki nie dokładnie urządzoney naywyższej władzy. Flotta wielka Szwedzka, która była po dopiero wspomnioney bitwie 26. Lipca do *Kalskrony* weszła dla opatrzenia się w świeże żywności bardzo tam ucierpiała przez choroby, które wiele ludzi pomorzyły. Zwątpiono już było, żeby miała wyjść ieszcze tego roku pod żagle. Jednak ku końcu miesiąca popłynęła ona z *Kalskrony* mając z sobą niektóre do zapalania statki i pramy do bombardowania.



VI.

Wojna Turecka Kampanii drugiej.

(*Ciąg dalszy od karty 845. Część poprzedzającej.*)

JEżeli miesiąc przeszły był dla Turków niepomyślny, ten jeszcze im się stał fatalniejszym, to dla klęsk już w nim poniesionych, to dla niebezpieczeństw do którego Państwo Ottomanśkie przyszło bardziej w tém miesiącu niż kiedy podczas tej wojny.

Pod ten prawie czas kiedy Xiążę Koburg pod Foxany, a Generał *Vetsey* pod Czarnaku Turków, bili, umyślili oni sprobować znowu tego roku szczęścia w Bannacie i tam przyszedłszy od Orfowy w 6000. stanęli obozem pod Mehadyą. Kommenderuiący w tamtej stronie Generał *Clerfait*, poszedł zaraz przeciw nim z dywizyą swoją,



i zapędził ich z tamąd w gury niedo-
stępne. Nie długo potém dnia 28. Sier-
pnia ukazało się znowu 15.000 tysięcy
Turków w teyże stronie, którzy przy-
szli z harmatami, i chcieli się okopy-
wać. Wspomniony Generał nie dał
im czasu do tego, ale uszykowawszy
11. dywizyi Kawaleryi i 5. batalionow
piechoty w □, poszedł przeciw nim i
tak żywo natarł, że oni zostawiwszy
do 300. ludzi na placu i 5. harmat u-
szli w gury. *Jussuf Basza* przeszły W.
Wezyr znajdował się nie daleko także
w 15,000. ludzi, ale gdy uyrzał co
się z druiemi stało, zwinoł oboz i
uszedł. Właśnie w tenże sam czas Ma-
ior Wielohurski w Transylwanii z pod
Kommendy Xięcia *de Hohenlohe* wysta-
ny powtóre w kray Nieprzyjacielski zdy-
bał Turków pod *Czapar*, do sta ubił,
resztę rozproszył i jedną harmatę, któ-
rą mieli przy sobie zabrał. Cesarz za
tę już drugi mężny i szczęśliwy po-
stępek wspomnianego Maiora Wielo-



hurckiego, uczynił Oberstleytnantem.

Właśnie gdy się to działo w Multanach, Tranfylwanii i Bannacie, wojsko główne *Cesarzskie* zbierało się w liczbie 100000. pod Zemlinem, gdzie Feldmarszałek Kommandant jego *Laudon* przybył 3. dnia Września, a nazajutrz Arcy-Xiążę *Franciszek*. Już więcęcy nikt nie wątpił, że *Laudon* pierwszy w tey stronie zamach swoy miał wymierzyć przeciw Belgradowi. Wieść o tém oblężeniu sprowadziła wielką liczbę zacnych ludzi, którzy chcą bydź świadkami tey wielkiej i rzadkiej sceny, która się na okół tey wielkiej twierdzy teraz otworzyła. Zaiście wojska naysięknieyszego 50000. pod kommandą jednego z naysławnieyszich Hetmanow i Woioownikow tego wieku, 700. harmat ciężkich, 40,000 kul 24 funtowych, 72,000. tychże 18. funtowych, bomb 2800 stofofuntowych 5000. takichże, 60 funtowych i 2000. 30stofofuntowych, do których 140. morzdzier-



dzierzy i 150 sztuk zbroynych wraz z 10,000 ludzi do kopania szańców, kontremin i approszow, wystawiają widok iakiego ieszcze przy żadnym oblężeniu od wynalezienia prochu nie było. Rozpoczęcie tego wielkiego dzieła z strony Austryackiej było takie.

Kiedy już wojsko całe główne zebrało się do tego; Feldmarszałek *Laudon* zlecił dyrekcyą generalną szańców i approszow toż sypanie batteryi i osadzenie harmat Generałowi artyleryi *Pellegrini*, zaś bombardowanie Generałowi *Rouvroi*. Popłynęło 11. Września na łyżwach mostowych 6. batalionow i cokolwiek Jazdy z przedniey straży przez *Sawę* do Tureckiego kraju pod *Boliefce*, i spuściwszy się, aż pod *Ostrowice*, tam wysiadło. Zaraz potem przeprowiły się ieszcze na łyżwach 4. bataliony i reszta Jazdy do przedniey straży należącey. Ze ta przeprowa działa się w nocy, dla tego



zaraz nadedniem zaczęto robić około mostu, który dnia 12. o godzinie 10. był już gotowy. Tu przeprowiło się całe wojsko, które się znajdowało, a składało się z 28. batalionow i 18. dywizyi Kawaleryi. Tegoż samego dnia pomknęło one się daley iedną kolumną ku *Szeleśnikowi*, a z tamtąd rozdzieliwszy się na dwie kolumny, udało się dwiema drogami ku górze *Dežina*. O godzinie 3. z południa większa część wojska już się znajdowała na tey wielkiej górze, na której oboz roztoczono i w nim przenocowano. Nazajutrz d. 13. *Laudon* przeyrzał okolice w zdłuż dawnych okopow *Eugeniusza*, które nie wielkiej reperacyi potrzebują. Na wspomnioney górze zrobiono okopy dla 6. batalionow, aby komunikacją zabezpieczyć, a zaś przez wyspę *Cygańską* poprowadzono most, którym dopiero zaczęto do obozu dowozić wszystkiego. Wojsko które dnia 13. *Belgrad* opasało, składa się tylko



z 40 batalionow, co wynosi 40,000. piechoty, i 30. dywizyi, co wynosi rachuiąc na każdą 300 głów, 9000 Kawaleryi. Korpus Generała *Clerfait* w Bannacie poraziwszy Turkow, przeprowiło się przez Dunay i stanęło na odwodzie, dla dania odporu *Abdy Baszy* niegdyś kommandantowi Belgradzkiemu, który nadciąga dla odśieczy Belgradu w 40,000. ludzi. Cesarscy bardzo się pokazali pilnemi w zakładaniu bateryi, z których naydalejze od fortecy są tylko o 900. krokow. Jedna przy uściu Sawy w Dunay w nocy postawiona, iuż spaliła przedmieście *Kaycow*, i Wodne miasto po części spustoszyła. *Laudon* niespracowany przez 2. dni nie z siadł prawie z konia, Generałowie przez tenże czas nie iedli tylko chleb razowy, który żołnierzom rozdają. Turcy zaś, choć ich ma bydź do obrony 15000. w Belgradzie, zamiast bronienia przeprawy i robienia mostow, zamiast przefzkadza-



nia w nocy do sypania bateryi, modlą się w Meczetach i Prorokowi Fortecę poruczają. Dopiero dnia 14. ich harmaty i Czaiki chciały przeszkadzać do sypania bateryi przy uysciu Sawy, kiedy ta już była gotowa, i przedmieście ich paliła. W innych także stronach Turcy okazują się bydz nie czynnemi i tylko zdają się chcieć bronić. Flotta ich pod Oczakowem stała spokojnie, a Serafskier pod *Izmailowem*, Wielki Wezyr zaś na Wołoszczyźnie chcąc zabronić posuwać się daley Xięciu Repninowi. Koburgowi i Generałowi Suwarow. Na Archipelag wyszła była eskarda Turecka dla zruynowania flottyli Roslyiskiey pod komendą Kapitana *Cazzioni*, lecz ten zamiaşt uciekać, napadł na nią, rozproszył ją, po dwa razy, iż do Konstantynopola schronić się musiała, sam zaś wypę *Zega* opanował, którą teraz swym schronieniem uczynił.

NB. W niektórych exemplarzach Części VIII. na karcie 846. znajdujące się słowa: *przez co ninieyszy Komendant G. de Vitte jest od tego urzędu oddalony*, iako fałszywe, aby były przekryślone upraszamy.

DZIEŁA NOWE.

Obleżenie ninieysze Belgradu, tak iest okolicznością ważną iż słusznie pociąga na siebie ciekawość Europy caſey. Dogadza-
jąc tey ciekawości i uſatwiając pojęcie róż-
nych przypadków które się pod czas tego
obleżenia trafić mogą, Expedycya Pamię-
tnika ofiarue Publiczności *Plan Belgradu*
z *okolica* illuminowany Cena iego Zł: 2.

1. *Dyaryusz Agituiącego się teraz Seymu Ordynaryi-
nego pod Zwizżkiem Konfederacyi Obojga Nuredów.*
Tom I. Część piortwsza z 84. i puł arkuszy zło-
żona zawiera w sobie nie tylko mowy, Noty i
Odpowiezi ale i przymuwienia wszystkie, ko-
sztuie na rygałowym Papierze Zł: 18. na Kle-
iowym Zł: 15. w Drukarni Nadworney i Prze-
świētney Kommissyi Edukacyiney.
2. *Dziennik Seymowy z zlecenia Stanów, na prenu-
meratę półroczną Zł: 36. znayduie się w Księ-
garni Gröllowskiey i w Kamienicy Rózlerowskiey
na rogu Piwney Ulicy pod Num: 117.*
3. *Uwagi naż rżędem Polskim z Francuskiego przez
J. Jakuba Russo Obywatela Geneweńskiego w
Drukarni Gröllowskiey Część I. Zł: 1. gr: 15.
L. Orateur des Etats Genereaux pour l'année 1789.
par M. l'Abbe Raynal przedrukowane w Dru-
karni Dufurowskiey - - - Zł: 1. 15*

NB. Expedycya Pamiętnika
Historycznego znayduie się od-
tąd na przeciwko Rydzyny, to
jest: przy Trębackiey Ulicy w
Kamienicy pod liczbą 636. na
dole Nro: 1.



